Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 322. — ROK XXXV.

NIEDZIELA 25. LISTOPADA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżon. dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie . .	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Jedyna możliwa forma rządów.

Zdaje się jednak, że moda na dyktatury i zamachy stanu mija w świecie. Nawet w klasycznym kraju rewolucji i dyktatur, w Meksyku przelanie władzy z rąk krwawego Callesa na jego następcę dokonuje się w formach konstytucyjnych; nawet chiński Kuoming-tang, który przyszedł do rządów na drodze rewolucyjnej, usiłuje zaprowadzić w olbrzymiem swem państwie jakiś swoisty surogat konstytucji z rządem odpowiedzialnym przed Izbą. Bliżej nas, w Europie, widzimy, że rezygnację dyktatora hiszpańskiego Primo de Rivery odwleka jedynie uzasadniona obawa, iż w razie przywrócenia konstytucji władzę obejmie nie rządowa Unja Patrjotyczna, która w kraju nie ma większości, ale jedno z dawnych stronnictw, konserwatyści lub liberali, którzy Riverę i jego ludzi szczerze nienawidzą. Tragikomiczną jest ta sytuacja dyktatora, który po pięciu latach chciałby ustąpić, ale nie może bez narażenia swego dzieła na ruinę i który z tego powodu decyduje się na dalsze pięciolecie... Na drugim końcu Europy, w Grecji, wielki mąż stanu Venizelos, zdobywszy w wyborach trzy czwarte głosów i ogromną w Izbie większość, umacnia w kraju parlamentaryzm, powołując do życia senat i — dla wyboru prezydenta — Zgromadzenie Narodowe. Również w Rumunji została gruntownie zlikwidowana „sanacja" liberalna, na miejsce dyktatury familji Bratianu przyszedł rząd demokratyczny p. Maniu, oparty o narodowych chłopów, którego pierwszym aktem było zniesienie dekretu prasowego i przywrócenie swobód obywatelskich. Zdawało się, że w Jugosławji wobec gwałtownego zaostrzenia się stosunków między Chorwatami a Serbami przyjdzie do częściowego zawieszenia konstytucji na ziemiach chorwackich; jednak i tam zwyciężać się zdaje po obu stronach wola do konstytucyjnego załatwienia konfliktu. Jedynie tylko w Italji i Sowietach rządy dyktatorskie nie okazują rysów w swej imponującej strukturze; ale zauważmy odrazu, że Mussolini posiada w Izbach i w kraju bezwzględnie oddaną mu większość i że jest to jedyny w Europie człowiek z istotnemi i to niezwykłemi „kwalifikacjami" na dyktatora: posiada talenty organizatora, ekonomisty i administratora, jest niewyczerpanym twórcą idei i praktycznych pomysłów, jest potężnym budzicielem narodowej energji i człowiekiem olbrzymiej pracy. Stwierdzając to nie bronimy oczywiście dyktatury we Włoszech, ale tylko wskazujemy na przyczynę jej trwania i jej — trudno temu przeczyć. — wspaniałych rezultatów. Wreszcie, jeśli chodzi o Rosję, to dyktatura bolszewickiego polit-biura jest tam w gruncie rzeczy tylko dalszym ciągiem samodzierżawia carów nad narodem ciemnym i znającym jeden tylko — heroizm niewoli. Upadnie i ona, gdy „wiatr zachodni ogrzeje te państwa", ale na razie wiatr ten zatrzymuje się przed zamkniętemi szczelnie granicami Związku Sowietów.

Tak więc w 150-tą rocznicę zgonu twórcy doktryny demokratycznej Jana Jakóba Rousseau'a demokracja parlamentarna umacnia na całym świecie swoje pozycje. Wszak nawet w żyjącym tradycjami Fryderyka II i Bismarka Berlinie rządzi dziś gabinet parlamentarny, a na czele państwa stoi wybrany przez naród prezydent! A jeszcze przed 30-tu laty pisał Bismark, że naród niemiecki bez swoich książąt i królów obejść się nie potrafi, gdyż oni personifikują w jego oczach ojczyznę!

I w Polsce demokracja jest koniecznością, gdyż jest jednem z głównych źródeł jej siły. Rząd walczący z własnem społeczeństwem — a wszelki zamach stanu, wszelkie o c t r o i byłoby taką walką — musiałby być słabym na zewnątrz, nie miałby zaufania ani u zagranicznych wierzycieli, ani u sojuszników, ośmielałby wrogów państwa zewnętrznych i wewnętrznych i ostatecznie byłby niepewnym jutra. Każdy choć trochę trzeźwy polityk winien zdać sobie sprawę, że naczelnym nakazem rozumu i patrjotyzmu jest dzisiaj w Polsce umacniać i naprawiać demokrację parlamentarną, a nie obrzucać ją oszczerstwami i groźbami lub poniżać złośliwemi osobistemi wycieczkami. Jeśli Sejm jest zły, to go naprawiajmy i wychowujmy, bo jutro lub pojutrze w tym Sejmie spocznie może ostatnia nadzieja narodu. Przecież był już taki moment, kiedy Naczelnik Państwa pozbył się dobrowolnie oddanego mu ślepo rządu Skulskiego i prosił Sejm o stworzenie rządu koalicyjnego, gdyż tylko taki rząd mógł wydobyć z narodu maximum energji do walki z wrogiem. Sytuacja nasza wymaga stale wielkiego wysiłku i byłoby zbrodnią lub szaleństwem pozbawiać państwo, choćby na krótki czas, tego źródła energji, jakiem jest parlament demokratyczny.

Piszemy te uwagi z powodu ostatniego oświadczenia premjera Bartla w komisji budżetowej i echa, jakie ono wywołało w prasie. Nic tak nie umacnia prestiżu państwa w świecie, jak przekonanie, że Polsce nie grożą żadne wstrząsy, żadne zamachy. Pogłoski takie i życzenia takie wychodzą z pewnych kół sanacyjnych. Jeśli p. Bartel potrafi nastroje te stłumić i z sanacji zrobić nie pretorjanów zamachu, ale ostoję parlamentaryzmu, to wyświadczy państwu wielką przysługę. Jego dwa wystąpienia — wywiad wileński i mowa w komisji — każą w nim widzieć człowieka, który patrzy trzeźwo i ma odwagę własnego zdania.

ax.

Groźny stan zdrowia króla angielskiego.

Wiedeń 23/11. (PAT) Dzienniki donoszą z Londynu: **Choroba króla angielskiego zaostrzyła się dziś w nocy. Obaj lekarze królewscy Hewett i Dawson zostali w nocy powołani do pałacu Buckingham. Postanowili oni powołać trzeciego lekarza. Jeden z lekarzy pozostał przez całą noc w pałacu.** „Daily News" donosi, że rozważano myśl powołania księcia Walji, który obecnie znajduje się w podróży po Afryce wschodniej. Dotychczas jednak **depeszy tego rodzaju nie wysłano.**

Warszawa, 23 11 (Tel. wł.) Do króla angielskiego powołano consilium lekarskie, gdyż król Jerzy przeziębił się i ciężko zaniemógł.

Sejm przystąpił do obrad podatkowych.

Warszawa, 23 listopada. (Telef. wł.) Obrady Sejmu rozpoczęły się od rozprawy nad nowelizacją **ustawy o uwłaszczeniu byłych czynszowników.** Sprawa ta ciągnie się już od Sejmu ustawodawczego **i ustawa ciągle jest nowelizowana.** W tym Sejmie i już tej sesji była ona po raz czwarty na porządku dziennym i **znów została odroczona.**

W dyskusji premjer **Bartel** do projektu komisji przedłożył **kilka poprawek,** z których jedna proponuje zastąpienie słów, zawierających ograniczenia narodowościowe lub wyznaniowe (chodzi tu o przepisy ustawodawstwa rosyjskiego) słowami: „skierowanych przeciwko Polakom". Ta poprawka rządu **wywołała gwałtowny sprzeciw ze strony żydów** i w rezultacie **głosowanie odroczono.**

Następnie przystąpiono do projektów podatkowych ustaw. Nasamprzód p. Kościałkowski **imieniem BB. złożył deklarację, że będzie głosował za odesłaniem projektów do komisji.**

Warszawa 23.XI. (Tel. wł.) W Sejmie odbyło się pierwsze czytanie **4 ustaw podatkowych,** co do których rząd stawia **junctim.** Jak już podaliśmy, poseł Kościałkowski imieniem B. B. oświadczył się za odesłaniem przedłożeń rządowych do komisji. Poseł Prager **również jest za odesłaniem ich do komisji.** Jaki los spotka projekty w komisji, mówił p. Prager, **zależy całkowicie od stanowiska rządu.** P. Bartel ma bardzo obszerną skalę i klawjaturę jego sięga od allegro furioso aż do pianissimo. **Ostatnio tony jego cichsze.** Nie będę mówił o **łabędzim śpiewie, bo jest to jeden pan,** który wtedy wpada w pasję i najgorsze wyrazy powtarza kilka razy ale mogę mówić o **syrenim śpiewie.** Nie przywiążę się jak Odysseusz do masztu, aby temu śpiewowi nie ulec, lecz powiadam, że dziś **najpiękniejszy śpiew** nikogo **nie przekona, jeżeli za nim nie pójdą czyny.**

Poseł **Smoła** (Wyzwolenie): Dostojne zgromadzenie! (wesołość). Bardzo żałuję, że się za dostojnych nie uważacie. Zgłaszam wniosek o odrzucenie w pierwszem czytaniu projektu o podatku gruntowym oraz zgłaszam rezolucję, aby rząd przedstawił projekt ustaw, **normujących całe ustawodawstwo podatkowe państwowe i samorządowe z uwzględnieniem progresji i degresji.**

P. Jasłukowicz: Klub Narodowy głosować będzie za odesłaniem przedłożeń do komisji.

P. Pluta: Stronnictwo Ludowe głosować będzie za odrzuceniem projektów. **Jeżeli rząd się uprze i przeforsuje ustawy, to oddali od siebie wieś jeszcze bardziej, a i dziś nazwisko marsz. Piłsudskiego nie jest już popularne.**

P. Wisłocki: W imieniu Klubu Ruskiego składa wniosek o odrzucenie przedłożeń rządowych.

CH. D. ZA ODESŁANIEM PROJEKTÓW DO KOMISJI.

P. Madejczyk: Piast **głosować będzie za odrzuceniem projektów.**

P. Kuśnierz (Ch. D.) Wniesione przez rząd projekty skarbowe obejmują tylko częściową reformę ustawodawstwa skarbowego, a co gorsza wprowadzają **nowe obciążenia.** Moment, w którym nastąpiło wniesienie przedłożeń jest momentem fatalnym. Przeciążenie podatkowe osiągnęło swój **najwyższy szczyt** i w razie dalszego wzrostu może nastąpić paraliż gospodarczy. Co do przedłożeń Ch. D. **ma szereg zastrzeżeń.**

Klub Ch. D. **będzie głosował za odesłaniem projektów do komisji.** W chwili, gdy nasz korespondent telefonuje (godz. 7.45) przemawia ostatni poseł **Maliniewski** (Wyzwolenie), przyczem **odesłanie przedłożeń do komisji nie ulega wątpliwości.**

Stała komunikacja Gdyni z portami zachodu.

Warszawa 22/11. (PAT). W dniach ostatnich pomiędzy rządem polskim a towarzystwem żeglugi „Elloman Wilson Line" w Hull została zawarta umowa, na mocy której zostało utworzone **polsko-angielskie towarzystwo żeglugi morskiej, z większością kapitałów polskich.** Towarzystwo to rozporządzać będzie 4-ema statkami pasażersko-towarowemi przy pomocy których **nawiąże stałą i regularną komunikację pomiędzy Gdynią a portami francuskiemi i angielskiemi.**

POS. MAREK WRACA DO ZDROWIA.

Warszawa, 23 listopada. (Telef. wł.) Stan zdrowia posła Marka uznacznie się poprawił i niebezpieczeństwo wszelkie minęło.

KATOWICE BUDUJĄ POLITECHNIKĘ.

Katowice, 22 11 (PAT.) Śląska rada wojewódzka zatwierdziła umowę z prof. Ludwikiem Szperlem w Warszawie w sprawie wykonania prac związanych z projektem **utworzenia politechniki w Katowicach.**

O czem piszą inni?..

Współdziałanie Ukraińców z Austrją w r. 1918.

W „Kurjerze Warszawskim" dr. Świrski wykazuje na podstawie dokumentów austrjackiej „Armee-Ober-Kommando". że Austrja pomogła Ukraińcom do opanowania Lwowa.

Na pismo Ukraińskiej Rady Narodowej „dnia 22 października wydaje AOK. do komendy generalnej Nr 4 depeszę Hughesa z rozkazem przeniesienia „grupy arcyksięcia Wilhelma" do rejonu komendy lwowskiej. Dnia 27 przychodzi rozkaz przeniesienia kompanji rezerwowej owej grupy do Lwowa".

W dniu 31 października koło południa przyjechał z Wiednia do Lwowa pos. Cegielski i zakomunikował, że rząd austrjacki postanowił:

„przekazać władzę we Wschodniej Galicji Ukraińskiej Radzie Narodowej, i że odpowiednią instrukcję drogą telegraficzną otrzyma namiestnik hr. Huyn".

W 1919 roku opublikowano w Paryżu „rozkaz wiedeńskiego ministerstwa wojny z 2 listopada 1918 r. do komendy generalnej Nr 4 we Lwowie i komendy etapów we Włodzimierzu Wołyńskim, polecający, iż „cały materjał wojskowy, znajdujący się w rejonie komendy etapowej Włodzimierz Wołyński, winien być natychmiast przeniesiony do Lwowa i do Galicji Wschodniej, wedle wskazówek Ukraińskiej Rady Narodowej". Podkreślamy datę na rozkazie: 2 listopada".

Gdyby nie te zarządzenia austrjackich władz wojskowych, Ukraińcy mieliby większe trudności w walce o Lwów.

Czeshosłowacja a ukraińscy terroryści

Moskiewskie „Izwiestja" donoszą, że w związku z zamachem Paziuka złożoną została w Pradze nota Polski z żądaniem natychmiastowej likwidacji Ligi Ukraińskich Nacjonalistów, Organizacji Młodzieży Nacjonalistycznej, UOW.. „Wijskowowo Sojuza", zamknięcia tygodnika „Rozbudowa Nacji" i wysłania szeregu agitatorów ukraińskich zagranicę. Jednocześnie według informacyj korespondenta „Izwiestij" delegacja części emigracji ukraińskiej kierunku petlurowskiego złożyła wizytę w czeskiem ministerstwie spraw zagranicznych, solidaryzując się z notą polską. Minister Benesz miał wyrazić zasadniczo swą zgodę na postulaty noty polskiej.

Niemcy a dziesięciolecie Polski.

„Strażnica Zach." polemizuje z pismami niemieckiemi. które twierdziły, że Polskę odbudowały Niemcy.

„Kiedy dzisiaj wiemy, że stworzenie „niepodległego" królestwa polskiego było spowodowane coraz to trudniejszą sytuacją wojenną Niemców na zachodzie i że miało ono jedynie na celu pozostawienie na wschodzie wojsk królestwa polskiego, by tymczasem skoncentrowane siły niemieckie łatwiej mogły się uporać z przeciwnikiem aljanckim i że teren „wolnego" królestwa polskiego mógł dostarczyć armji niemieckiej świeżego żeru dla haubic i mitraljez, publicysta niemiecki ma tę czelność, by narodowi swemu przypisywać wielkoduszność i szlachetność, a w naród polski wmówić, że nie wart jest niepodległości, bo jej sobie nie wywalczył. Wysoce naiwną jest ponadto argumentacja, że gdyby tak, czy inaczej się nie stało, nie doszłoby do skutku wskrzeszenie Polski. W ten sam sposób możnaby udowodnić, że gdyby Napoleon nie został zmuszony cofnąć się z pod Moskwy. Niemcy po dziśdzień byłyby prowincją francuską i nie wysyłałyby Zeppelina do Ameryki".

I węgierski socjalizm kruszy się.

Peszteński korespondent wiedeńskiej „Reichspost" pisze: — Są do zanotowania objawy rozłamowe w obozie węgierskiej Socj. Demokracji. Przedewszystkiem metalowi robotnicy są niezadowoleni z kierownictwa partji i zamierzają założyć nową partję. Redaktor naczelnego organu partji „Nepszawa", Nigra, został usunięty z tego stanowiska z powodu, że na zgromadzeniach zwalczał partję i oskarżał ją o korrupcję. Nigra wystosował do robotników list otwarty z wezwaniem do założenia nowej partji socjalistycznej. W związku robotników budowlanych wykryto nieporządki finansowe. Policja zaaresztowała dyrektora spółdzielni budowlanej socjalistycznej Eug. Sugara, z powodu kradzieży 20 tysięcy pengs".

Tak więc P. P. S. ma swoich „towarzyszów boleści".

„Wiara proletarjatu".

SPUSTOSZENIE DUSZ.

II) W pierwszym artykule sprawozdawczym o książce Dr. Piechowskiego „Proletarischer Glaube" przytoczyłem wczoraj trzy odpowiedzi ankietowe dla scharakteryzowania najważniejszych typów duchowo-moralnych w socjalistycznym proletarjacie Niemiec. Są między temi odpowiedziami różnice tylko formalne, różnice w sposobie reagowania na religijne zjawiska i pojęcia. Niema natomiast różnicy co do zasadniczego poglądu na istotę religji. Poza szczupłą garstką — pisze Dr. Piechowski — która się zalicza do obozu „chrześc. socjalistów". olbrzymia większość proletarjatu socjalistycznego religję wszelką wogóle odrzuca. Nawet jednak i t. zw. „chrześc. socjaliści" (należący do Kościoła ewangelickiego) odzierają religję z jej nadprzyrodzonego charakteru, z objawienia, i sprowadzają ją na poziom czysto ludzkiego systemu filozoficzno-moralnego. **W cóż zatem wierzy proletarjat socjalistyczny?**

W zasadniczej dla religijnego światopoglądu sprawie — życia zagrobowego wypowiadają się uczestnicy ankiety prawie wszyscy w sposób wręcz przeciwny religji... „**Śmierć ludzka** — pisze jeden — **jest dla mnie temsamem, czem śmierć zwierzęcia lub rośliny. Nie wierzę ani w ciała zmartwychwstanie, ani w żywot wieczny**"... Inny: „Co do śmierci, to o tem wiele nie myślę. Śmierć jest końcem każdego organicznego życia. Człowiek podlega tymsamym warunkom życia, co każda istota żyjąca. Dlatego nie potrzeba mi innego poglądu na zmartwychwstanie i kwestję życia zagrobowego".

Jeszcze brutalniej „załatwia się" z tą sprawą inny socjalista: „My socjaliści — pisze — skończyliśmy już z całym szwindlem religji. Klechy (Pfaffen) chcą nas niebem pocieszać. Gwiżdżemy na to. Niebo zostawiamy wróblom".

Lecz, jeśli się odrzuca cały świat nadzmysłowy, nadprzyrodzony, odrzucić się musi — rzecz jasna—prawdę i o Bogu... Nie wszystkim uczestnikom ankiety przychodzi to łatwo. Część z nich jest zażenowana, gdy muszą odpowiedzieć na pytanie, co sądzą o Bogu! „Prawie połowa odpowiedzi na to pytanie — konstatuje autor ankiety — jest negatywna". Nie wiedzą, co powiedzieć! Jest jednak wielu takich, którzy nie tylko odnowiadają, że „nie wierzą w Boga", ale swoją odpowiedź zaopatrują w bluźniercze komentarze. W miejsce zaś Boga wstawiają „Naturę", „Ludzkość". „Proletarjat"... ;;**Każdy człowiek** — pisze jeden z robotników — **jest dla siebie Bogiem**". A inny: „Bóg jest we mnie (!), innego mi nie trzeba"... Znaczna część robotników socjalistycznych idzie jeszcze dalej. Wyrażają się o Bogu nie tylko z pogardą, ale z nienawiścią. Nie będziemy cytowali ich odpowiedzi; przerażają duchowem barbarzyństwem.

Poglądy uczestników ankiety na postać Chrystusa Pana ujmuje Dr. Piechowski w następujący sposób: „Odczuwanie świętości w Chrystusie zupełnie (w socjalistycznym proletarjacie) wygasło; spotyka się tylko pewną etyczną ocenę Jego osoby"... Chrystus nie jest dla niego Bogiem, nie jest twórcą religji objawionej; dla jednych jest „pierwszym socjalistą" dla drugich — marzycielem, który się nie zdobył na „czyn rewolucyjny". Słusznie zauważa Dr Piechowski: „Część proletarjatu socjalistycznego z kościołem łączy stosunek do Chrystusa-człowieka. ale też nic go tak nie oddziela od kościola. jak stosunek do Chrystusa-Boga".

Tak więc dla socjalistycznego proletarjatu zgasły wszystkie światła wewnętrzne: i Chrystus-Bóg. i Stwórca świata, i nawet życie zagrobowe. Została mu w duszy ciemność zupełna i w tych mrokach rodząca się nienawiść do społeczeństwa. do Boga nawet. Czyta się w ankiecie pozdrowienia dla „braci rosyjskich", uwielbienie „krwawej rewolucji"; pochwałę ateizmu i niemoralności. Jedna z odpowiedzi w sprawie małżeństwa brzmi: „Małżeństwo uważam za prawdziwe ognisko wszelkich dążności do rozbijania ludzkości, za źródło klasowych różnic. za „największą i najniebezpieczniejszą przeszkodę na drodze do zbratania ludzi". Autor tej odpowiedzi uważa, że wolna miłość prowadzi do przywrócenia powszechnego braterstwa.

Któż temu spustoszeniu dusz winien? Kogo obciąża odpowiedzialność za to zupełne wyjałowienie serc z Wielkiej Idei, za zagaszenie wiecznych świateł? Kogo?

Odpowiedź jest nietrudna. Każdy prawie uczestnik ankiety szczerze wskazuje na socjalizm, jako na źródło „nowej", „prawdziwej" wiedzy i religji. ;;**Uważam że wiara w Boga nie da się pogodzić z materjalistyczną flozofją socjalizmu**", — oto, co pisze jeden z robotników. a co się powtarza w każdej prawie odpowiedzi, tylko w innych słowach. Nie jest to żadne aprjoryczne twierdzenie; jest o doświadczenie oparte. Wielu z uczestników ankiety z prostotą wyznaje, że wiarę stracili pod wpływem lektury socjalistycznych autorów, jak Marksa, Bebla i Lassalla, — inni, że do ateizmu doszli przez udział w socjalistycznych zebraniach oświatowych. „Przez czytanie bibljoteki związków zawodowych (Marks, Bebel) — pisze jeden — przyłączyłem się do ruchu socjalistycznego i **w jego dążeniach znalazłem pełne zaspokojenie moich religijnych dążności**".

Takich głosów jak ten. znajdujemy więcej, znajdujemy w ankiecie bardzo wiele. Olbrzymiej większości robotników socjalistycznych — konstatuje Dr. Piechowski — socjalizm zastępuje religję, więcej: dla wielu jest religją.

W ten sposób dochodzimy do nowego pytania: — w jaki sposób socjalizm wydarłszy z duszy proletarjatu niemieckiego wiarę w Boga i chrześcijaństwo, w jaki sposób „zaspokaja" jej religijne potrzeby? Co jej daje w zamian za ołtarz kościelny, za kazanie. za modlitwę, za sakramenta?

W. Z.

I. Paderewski o oswobodzeniu Lwowa.

W „Słowie Polskiem" ukazał się w rocznicę oswobodzenia Lwowa artykuł I. Paderewskiego. zaczynający się od słów:

„Rodaczki, Rodacy! Zobowiązania oddawna zaciągnięte trzymają mnie daleko od Ojczyzny. Myślą i sercem będę z wami w podniosłych chwilach zbliżającej się uroczystości, jako byłem z wami ongi, przez długie i dręczące dni troski i grozy. Że jednak na zaszczytne wezwanie osobiście stawić się nie mogę i żywem do was nie przemówię słowem. więc chociaż na piśmie pragnę powiedzieć, że przed uczuciem, co was dziś żyjących łączy, uchylam czoła, błogosławiąc pamięci wszystkich, których wśród was już niema".

W pięknych słowach składa Paderewski hołd bohaterstwu Lwowian.

„**Wątpię, czy jest naród na świecie, który taką bohaterską dziatwą mógłby się poszczycić.** Nie. Nie wiem, czy był kiedy w starożytności przykład podobnego w nieletnich poczucia obowiązku. Nie wiem, czy w historji jakiegokolwiek narodu znajdzie się chlubniejsza, bardziej wzruszająca karta nad tę, którą ostatnia Lwowa obrona w naszych zapisała dziejach!".

Pisząc o zmarłych obrońcach Lwowa wymienia Paderewski jednego:

„**Czyste i wielkie serce ś. p. generała Tadeusza Rozwadowskiego zaledwie przed kiku dniami bić przestało.** Cześć Jego pamięci".

Dalej przypomina Paderewski kilka krytycznych chwil Lwowa.

W pierwszych dniach stycznia 1919 r. brakło amunicji. Wówczas na prośbę Paderewskiego oficer angielski Rawlings pojechał do Budapesztu do Francuskiej Misji Wojskowej i powrócił przywożąc dwa naładowane bronią i amunicją pociągi, które natychmiast odesłano do Lwowa.

W dwa miesiące później, gdy Ukraińcy przecięli linję kolejową Lwów—Przemyśl. Paderewski udał się wraz ze ś. p. posłem Skarbkiem do Wielkopolski, która miała wojsko doskonale zorganizowane przez generała Dowbór-Muśnickiego. Ale wielkopolska Rada Ludowa wahała się ze względu na niebezpieczeństwo niemieckie i dopiero wystąpienie gen. **Kernana** przekonało ją.

„Dzielny ten człowiek, przedstawiciel Prezydenta Wilsona w Komisji Międzysojuszniczej, która tego dnia bawiła w Poznaniu, uznał w mocnych słowach wysłanie natychmiastowe zbrojnej pomocy Lwowowi za rzecz konieczną i najważniejszą.

Nazajutrz odeszła pierwsza kompanja. W ślad za nią podążył pułk cały. W przeciągu paru dni linja koleji żelaznej była znowu w naszych rękach, zajaśniały światła, powróciła woda...

Generał Kernan, pułkownik Wade i Commandor Rawlings oddali nam rzetelnie wielkie usługi".

Dalej podkreśla Paderewski historyczne prawa Polski do Czerwieńskich Grodów. Czyni to nie dlatego, by drażnić Rusinów.

„**Krzywdę by mi jednak wyrządzono wielką, posądzając mnie o nieprzyjazne względem Rusinów uczucia.** Urodziłem się po drugiej stronie Zbrucza, nad Bohem, wśród Rusinów. W dzieciństwie słuchałem ich pieśni, słuchałem ich mowy i władałem nią swobodnie. Znam ich zalety i cnoty. Wierzyłem i wierzę, że są oni ludem nam bratnim".

Bolałem — pisze Paderewski — nad tą walką, którą obca wzniecila ręka.

„Bolałem i boleję nad okrucieństwami bez liku. popełnionemi na bezbronnych i niewinnych istotach ludzkich — ale wiem również. czem był rok 1846 w zachodniej części kraju. Wybryki tłumu pijanego żądzą zemsty za urojone, czy też rzeczywiste krzywdy wszędzie i zawsze są okrutne, potwornie okrutne.

Dziś już, dzięki Bogu, oby na długo, oby na zawsze. zapanował pokój. Lecz są jeszcze bóle nieukojone, są rany jeszcze niezabliźnione. bo są urazy bolesne. krwawe, ciężkie... Przebaczyć jej jednak trzeba, nawet gdy się ich zapomnieć nie może".

Życie — kończy Paderewski swój piękny artykuł — nie żąda dziś bohaterstwa boju, ale heroizmu pracy. Praca nie może być owocną bez dobrej woli.

„Niechże więc to Święto spełnienia Obowiązku, Święto odzyskanej Wolności. Święto bez zwycięskich pieśni i bez upokorzenia dla pokonanych stanie się Świętem Polskiej Dobrej Woli!"

Listy rzymskie.

AKCJA KATOLICKA WE WŁOSZECH ZAGROŻONA.

Od jakiegoś czasu zapanowało pewne zaniepokojenie w sferach kierujących włoską „Akcją Katolicką". Niektóre pociągnięcia władz rządowych włoskich wskazywały na zbytnie zainteresowanie się ich tą „Akcją", ale w sensie dla niej nieprzychylnym.

Niedawno Prefekt prowincji Cuneo, w obrębie której znajdują się cztery diecezje, wydał rozporządzenie **ograniczające rozpowszechnienie tygodników „Akcji" i redukujące ich liczbę.**

W Reggio Emilie przeniesiono nauczyciela i nauczycielkę do innej miejscowości za to, że zamiast organizacyj faszystowskich popierali organizacje katolickie. Urzędników państwowych i komunalnych, należących do „Akcji Katolickiej", uważa się jako podejrzanych politycznie i zdarza się często, że zabrania się nawet pod karą grzywny urządzania zebrań młodzieży katolickiej, należących do t. zw. „dzieła wypoczynkowego po pracy" — dopolavoro.

Fakty powyższe przytacza „Osservatore Romano" w nrze 268.

W kołach kierowniczych „Akcji" sądzono początkowo, że podobne zarządzenia władz wynikają jedynie z niewłaściwego zrozumienia i błędnej interpretacji praw obowiązujących, albo z niechęci osobistej tego lub owego prefekta prowincji czy policji.

Tymczasem okazało się, że **akcja antykatolicka sięga głębiej, bo jest wyrazem zapatrywań ministerstwa spraw wewnętrznych.** Kierownikom „Akcji Katol." otworzyły się oczy na właściwe zamiary rządu przed kilku dniami, kiedy z polecenia tegoż ministerstwa zjawił się komisarz policji w lokalu Głównego Zarządu „Akcji Katol." i zażądał wydania statutów „Akcji" i wiadomości o stanie liczebnym jej członków, podając niemal humorystyczne motywy tegoż zarządzenia.

Komisarz oświadczył ni mniej ni więcej, że **„Akcja Katolicka" zostanie wcieloną do faktycznych organizacyj politycznych (!)**, mających prawo ubiegania się o kandydatury poselskie w niedalekich wyborach do parlamentu. I mimo, że przedstawicielowi władzy zwrócono uwagę na to, że z woli Stolicy Apostolskiej „Akcja Katolicka" jest apolityczną, zabrano żądane dokumenty.

Wówczas Prezydent głównego zarządu „Akcji" wystosował list do ministerstwa spraw wewnętrznych zaznaczając, że „Akcja Katolicka" nie może być uważana za partję polityczną, ani organizację zawodową i nie podpada pod artykuł 51, dotyczący udziału różnych organizacyj w przyszłych wyborach do parlamentu.

„Organizacje katolickie — powiedziano w li-

ście — wchodzące w skład „Akcji Katolickiej“ włoskiej, są z natury swej czysto religijne, mimo że rozwijają działalność kulturalną, wychowawczą i propagandową, i nie podpadają pod art. 51 o prawie wyborczem, gdyż powyższa działalność jest tylko środkiem do celów religijnych. Organizacje te zależą bezpośrednio od władz kościelnych i stanowią cząstkę hierarchicznego apostolstwa Kościoła. A zatem posłannictwo „Akcji Kat.“ wogóle stoi poza akcją polityczną“.

„Organizacje katolickie starają się pracować dla wspólnego dobra narodu, wychowując swych członków na obrońców i propagatorów zasad religijnych i moralnych, będących najważniejszym czynnikiem w podniesieniu i udoskonaleniu indywidualnem i zbiorowem, na każdem polu życia prywatnego i publicznego“.

Powyższe stanowisko prezydenta „Akcji Katolickiej“ zgadza się najzupełniej z orzeczeniami Papieży w ciągu 60-letniej działalności „Akcji“, oraz z definicją Ojca św. Piusa XI w Encyklice „Ubi arcano Dei“, gdzie powiedziano, że **„Akcja Katolicka“ należy bezsprzecznie do urzędu pasterskiego i ma za cel życie chrześcijańskie“.**

W przemówieniu swem 13 marca 1926 roku powiedział Pius XI, że „Akcja Katolicka“ polega na współdziałaniu ludzi świeckich w akcji Apostolskiej, będącej działalnością samego Chrystusa celem zbawienia dusz.

Ingerencja rządu faszystowskiego w sprawy wewnętrzne „Akcji Katolickiej“ daje **jasny dowód ekskluzywności faszyzmu, nie znoszącego obok siebie żadnej innej organizacji.**

Po rozwiązaniu organizacji harcerzy katol. i wcieleniu ich do szergów „Babilli“ faszystowskiej, sięga teraz rząd do wewnętrznych spraw „Akcji Katolickiej“, uważając ją za organizację polityczną.

Jaki będzie dalszy rozwój tej sprawy, okaże najbliższa przyszłość.

Rzym, 20 listopada. F. K.

———()———

„Osservatore Romano“ przeciw popisom sportowym dziewcząt.

W tych dniach ma się odbyć w Rzymie ogólno-włoski konkurs gimnastyczno-atletyczny organizacji sportowych żeńskich. Organizatorem konkursu jest główny sekretarz Partji Faszystowskiej Turati. W programie konkursu znajduje się m. in. strzelanie z łuku. Strzelanie z karabinów zostało usunięte, zapewne z powodu protestu jaki przeciw tej formie „sportu kobiecego“ wystosował Papież Pius XI na wiosnę bież. roku przy sposobności złotu „Giovani Italiane“.

Ale i przeciw zapowiedzianemu programowi zawodów oświadczył się stanowczo organ Watykanu „Osserv. Romano“. Konkursy takie obrażają bowiem uczucia moralne i niezgodne z obyczajami Messjańskiemi. Nawet Rzym pogański nie dopuszczał kobiet do igrzysk i zawodów sportowych, choćby bez broni, łuku czy oszczepu.

Czy jednak faszyści ustąpią wobec tego głosu przestrogi i protestu?

Uchwały Zjazdu kandydatów adwokackich

Zakończony w tych dniach we Lwowie Zjazd kandydatów adwokackich Małopolski i Śląska Cieszyńkiego uchwalił następujące rezolucje:

Walny Zjazd zwraca się do Rządu, Sejmu i Senatu z gorącą prośbą i apelem, by możliwie w najkrótszym czasie nastąpiła **unifikacja całego ustawodawstwa na terenie Rzplitej.**

Zjazd zakłada uroczysty **protest przeciwko naruszaniu konstytucyjnych praw adwokatury i aplikacji adw. Małopolski i Śląska Ciesz.** drogą utrzymywania w mocy ograniczeń w zakresie wolnoprzesiedlności adwokatów i aplikantów na terenie całego państwa, oraz w zakresie różnic w praktyce sądowej i adwokackiej dostępu do adwokatury i aplikacji.

Zjazd wypowiada się za **pięcioletnią aplikacją, z czego czteroletnią u adwokata, a jeden rok w sądzie.**

Zjazd wypowiada się za tem, że każdy kto wykaże się warunkami wymaganemi do wpisania na listę aplik. adwok., winien być dopuszczony do aplikacji sądowej w okręgu któregokolwiek sądu apelacyjnego, w sądzie przez siebie obranym.

Zjazd wypowiada się za udziałem aplikantów w samorządzie adwokackim z głosem stanowczym.

Zjazd zakłada uroczysty **protest przeciwko projektowanemu przez Związek Adwok. Polskich czasowemu wstrzymaniu wpisu, adwokatów i aplikantów w siedzibach poszczególnych sądów apelacyjnych i okręgowych.** Statystyka bowiem wykazuje, że stosunek adwokatów i aplikantów w Polsce do liczby ludności jest mniejszy niż w innych państwach zachodnich, że zatem przyczyny zła, jakie dotykają wyłącznie palestrę małopolską, tkwią w zaporach dzielnicowych kordonów i domaga się wprowadzenia w życie art. 101 Konstytucji Marcowej.

Zjazd domaga się zupełnego zrównania magistrów we wszystkich prawach zawodowych z doktorami.

Na ziemiach Rzplitej

Nieudały bunt więźniów we Lwowie.

W więzieniu lwowskiem t. zw. „Brygidkach“ więźniowie polityczni: komuniści i ukraińcy powzięli w tych dniach myśl genjalnej ucieczki i wyznaczyli termin na noc z 21 na 22 b. m. Przez szereg dni prowadzono agitację, przy pomocy specjalnych ulotek wzywających do buntu, które rozpowszechniano w więzieniu. Ulotki te podpisała jakaś rada komunistyczna w więzieniu w „Brygidkach“. Władzom więziennym udało się unieszkodliwić spisek. Prowodyrów ukarano dyscyplinarnie. Część więźniów odtransportowano do więzienia w Drohobyczu, a część aż do więzienia w Wronkach.

8 WYCIECZEK POLONJI AMER. DO KRAJU.

Do komitetu głównego przyjęcia wycieczek Polaków z Ameryki na rok 1929 zostało zgłoszonych przez polsko-amer. tow. turystyczne „Universal“ osiem wycieczek polonji amerykańskiej, zorganizowanych przez poszczególne organizacje społeczne i redakcje pism „Gwiazdy Polarnej“ i „Kurjera Polskiego“ w Ameryce. Również dyrekcja powszech. wystawy krajowej w Poznaniu zgłasza cztery wycieczki zgłoszone z polskich kupców, przemysłowców oraz b. oficerów armji polskiej w Chicago i jedną wycieczkę Unji Polskiej w Buffalo.

ZNOWU WYPADEK LOTNICZY.

Z Katowic donoszą, że samolot wojskowy systemu Spad Pierwszej Eskadry Lotniczej w Krakowie, który wystartował z lotniska w Zawodziu po okrążeniu lotniska z powodu gęstej mgły zmuszony był do lądowania. Z powodu **rozmiękłego terenu przy lądowaniu jedno koło ugrzęzło w glinie skutkiem czego aparat wywrócił się łamiąc śmigę i lewe skrzydło. Pilot por. Biały wyszedł bez szwanku. Uszkodzony samolot umieszczono w hangarze aż do dalszego zarządzenia władz wojskowych.**

8-LETNI CHŁOPIEC WZNIECIŁ POŻAR.

Onegdaj wieczorem 8-letni synek kolejarza Puchalski w Mazańcowicach (koło Bielska), zapalając naftową lampę rzucił do słomy palącą się zapałkę, skutkiem czego wybuchł pożar, który strawił doszczętnie drewniany dom kolejarza oraz stodołę z tegorocznym plonem i narzędziami rolniczemi, wyrządzając **szkodę na sumę około 10.000.** Straż ogniowa zlokalizowała pożar nie dopuszczając do rozszerzenia się ognia na sąsiednie zabudowania.

SAMOCHÓD POD KOŁAMI POCIĄGU.

Na przejeździe kolejowym na linji Toruń—Bydgoszcz w pobliżu stacji Cierplice wydarzyła się onegdaj straszna katastrofa. Szosą do Torunia jechał samochodem w towarzystwie żony dyrektor robót publicznych przy urzędzie wojew. Nawrocki. W chwili, gdy samochód znajdował się na torze kolejowym **nadjechał pociąg osobowy z Bydgoszczy uderzając całą siłą w samochód.** Skutki zderzenia były fatalne. **Samochód został doszczętnie zdruzgotany, państwo Nawroccy zaś cudem uniknęli śmierci,** doznając jedynie ciężkich okaleczeń ciała. Dotychczasowe dochodzenia ustaliły, iż winę wypadku ponosi dróżnik, który nie zamknął na czas zapory.

SKARBU W MODLINIE NIE ZNALEZIONO.

Jak już donosiliśmy, na terenie twierdzy Modlin poszukiwano w ciągu 3 dni wielkiego skarbu zakopanego podobno przez władze rosyjskie przed poddaniem twierdzy w 1915 r. Opierano się przytem na planie, skreślonym przez b. oficera armji rosyjskiej, który asystował przy zakopaniu skrzyni ze złotem, oraz na informacjach por. rez. Szczurka. Poszukiwania okazały się nadaremne. Czy skarb został potajemnie wykopany, czy go wcale nie było — niewiadomo.

———o:o———

Drobne wiadomości.

TEATR CZESKI „NARODNI DIVADLO“ z Morawskiej Ostrawy zjedzie w najbliższych dniach do Cieszyna na gościnne występy w tamt. teatrze. Wystawione będą sztuki „Sprzedana narzeczona“ i „Pan Twardowski“ (balet).

331 UBIEGAJĄCYCH SIĘ O 26 WOLNYCH MIESZKAŃ zgłosiło się do gminy Bielska, która wybudowała ostatnio dom mieszkalny dla rodzin robotniczych.

95 KG. SZTUCZNYCH BRYLANTÓW SKONFISKOWANO w czasie rewizji w mieszkaniu przemytnika Kamińskiego, który podobną ilość usiłował przemycić onegdaj w Dziedzicach. Wartość skonfiskowanych „brylantów“ wynosi 50 tys. złotych.

Z całego świata.

Odsłonięcie pomnika Benedykta XV.

W obecności Papieża, wielkiej liczby kardynałów, korpusu dyplomatycznego, szeregu członków rodziny della Chiesa oraz pielgrzymek z Bolonji i z innych miast, odbył się onegdaj w Bazylice św. Piotra uroczysty ka od**słonięcia pomnika Papieża Benedykta XV-go.** Kardynał Minstrangelo z Florencji, który pierwszy otrzymał kapelusz kardynalski z rąk Papieża Benedykta XV-go, wygłosił dłuższą mowę, poświęconą zasługom tego Papieża. Następnie Pius XI. dokonał poświęcenia pomnika, poczem wygłosił krótkie przemówienie.

Zalani płynną stalą.

We Frankfurcie w stalowniach Rombacka zdarzył się 22 bm. straszny wypadek: 24 ton płynnej stali rozlało się nagle po hali, w której **pracowało kilkunastu robotników.** Siedmiu robotników doznało ciężkich poparzeń, **a jeden z nich całkowicie został zalany potokiem wrzącej stali.**

Przejął się swą rolą.

Z nowego Jorku donoszą o niezwykłem zdarzeniu w czasie wystawiania opery Cavaleria Rusticana w Metropolitan—Oper. Armand Tokatyan, śpiewający partję Furidu, zagrał swoję rolę z takiem przejęciem, że aktorowi **przedstawiającemu Alfia** naprawdę **odgryzł kawałek ucha.**

KOMPLEKS 10 DOMÓW ZAWALIŁ SIĘ.

We wtorek rano zawaliło się w La Coruna 10 czteropiętrowych domów; przyczem jedne runęły częściowo, a inne całkowicie. Ponieważ na godzinę przed katastrofą zauważono groźne zarysowania ścian, zdołano domy zagrożone na czas delożować tak, że nikt nie poniósł szwanku.

ZDERZENIE SIĘ POCIĄGÓW W CZECHOSŁOWACJI.

Na linji kolejowej Praga—Zusymo pociąg pospieszny zderzył się z pociągiem towarowym. **Zderzenie nastąpiło na dworcu w Nimburgu na wschód od Pragi. Dwie kobiety, dziecko oraz jeden urzędnik kolejowy zginęli w czasie katastrofy. Oprócz tego rannych jest około 30 osób.**

MASOWE ZATRUCIE W WIOSCE.

Niedawno donosiła prasa francuska o zachorowaniu szeregu mieszkańców pewnej wioski w dolinie Loary, po wypiciu pewnej ilości zatrutego wina. Podobny, ale straszniejszy wypadek zdarzył się onegdaj w okolicy Montpellier, gdzie jeden z mieszkańców wioski zmarł po wypiciu filiżanki kawy. Na drugi dzień całe towarzystwo weselne w liczbie 108 uległo zatruciu, również po spożyciu palonej w domu kawy. Jedno dziecko zmarło.

PORWANY PRZEZ ORŁA.

Z Füdstenstein w Bawarji donoszą, że olbrzymi orzeł, którego rozpiętość skrzydeł wynosiła 1.66 m. rzucił się na syna właściciela dworu, dużego chłopca, pragnąc go unieść w powietrze. Chłopak odniósł szereg ran na piersiach i rękach. Również jego siostra i parobek, którzy nadbiegli z pomocą, doznali ran od skrzydeł ptaka. Po dłuższej walce zdołano orła uśmiercić.

———o§o———

Upraszamy P. T. Prenumeratorów o rychłe nadesłanie prenumeraty za miesiąc grudzień celem uregulowania nakładu, w tym celu załączamy czeki P. K. O. do numeru dzisiejszego.

Drobne wiadomości.

NAJSZYBCIEJ JEŻDŻĄ POCIĄGI POSPIESZNE W ANGLJI i w północnej Francji, gdzie szybkość przeciętna wynosi 90—100 klm. na godzinę. W trójkącie Szkocja—Bordeaux—Berlin szybkość pociągów jest największa.

ORDER WOJENNY PIERWSZEJ KLASY. otrzymał Mussolini od rządu łotewskiego.

ZE SZTOKHOLMU KONNO DO RZYMU przybyła 21 bm. p. Klingström, kończąc w ten sposób podróż, podjętą 5 września br.

KU CZCI SELMY LAGERLOEFF wystawiono 20 bm. w Sztokholmie operę kompozytora Zandonai, osnutą na motywach jej powieści, noszącą tytuł „Kawalerowie z Ekeby“.

EPIDEMJA TYFUSU W LYONIE szerzy się w ostatnich czasach w sposób zastraszający. Codziennie zapada kilkadziesiąt osób, tak że ogólna liczba chorych w mieście i okolicy przenosi 1000 osób.

Z Tarnopola.

Święto młodzieży.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, istniejące w Tarnopolu od 1923 r., urządziło onegdaj doroczną akademję ku czci patrona Stowarzyszeń, św. Stanisława. Obchód rozpoczęto nabożeństwem w kościele parafjalnym, celebrowanem przez proboszcza ks. kan. dr. A. Ratusznego; podniosłe kazanie wygłosił ks. Bron. Czuoski, katecheta gimnazjum. Z powodu niepogody zamierzony pochód nie odbył się. Koroną uroczystości była wieczorna Akademja, która odbyła się w sali „Sokoła“. Słowo wstępne wygłosił sekr. okr. stowarzyszenia ks. Ufryjewicz, który, nakreśliwszy żywot św. Patrona, w płomiennych słowach wzywał młodzież do naśladowania świętego Naszego Rodaka. W urozmaicony program weszły: deklamacja, referat p. t. Św. Stanisław, a czasy obecne“ (dh. Witwicki), produkcje chóru stowarzyszeniowego i parafjalnego (pod batutą rej. Filipczaka), kwartet seminarjum żeńsk. Komitetu Obyw. i solo skrzypcowe seminarjum męskiego. Całość wypadła bardzo pięknie. Sala była przepełniona — szczególnie młodzieżą. Radosny to objaw i pocieszający w dzisiejszych naogół smutnych czasach. H.

———ooo———

Z Pilicy.

Uczczenie pamięci św. Stanisława Kostki.

Staraniem miejscowego proboszcza i dziekana ks. kanonika M. Froelicha, oraz prefekta szkół ks. J. Zielińskiego, odbyła się w Pilicy w dniu 18 b. m. z okazji rocznicy 360-lecia śmierci św. Stanisława Kostki wieczornica w sali Domu Ludowego, wypełnionej po brzegi młodzieżą i starszymi. Na program złożyły się: deklamacje, sztuczka w jednym akcie, referat p. F. W. Gruszczyńskiego, żywy obraz ze św. Stanisławem Kostką w głównej roli, oraz śpiewy. (Podobna akademja dnia tegoż odbyła się i w osadzie fabrycznej Wierbka — tejże parafji). „Widz.“

Z sali koncertowej St. Teatru.

Wieczór Schubertowski Kwartetu Drezdeńskiego.

Krakowskie Biuro koncertowe E. Bujańskiego odniosło się do jubileuszu Schuberta w sposób, zasługujący na prawdziwe uznanie. Nie będąc w istocie obowiązanem do liczenia się z historją muzyki, postarała się Dyrekcja koncertów P. Bujańskiego o wypełnienie jednego wieczoru dziełami genjalnego kompozytora wiedeńskiego w wykonaniu znakomitego zespołu komnatowego z Drezna, którego marka ma u publiczności naszej pełny kredyt artystycznego zaufania. Dwa szczególnie dzieła Schuberta pociągały na tym koncercie, mianowicie kwartet a-moll op. 29 i kwintet C-dur op. 163. Z estrady krakowskiej dawno nie spłynęły dźwięki tych cudownych dzieł. W kwartecie a-moll, w którym—jak pięknie mówi Walter Dahms—znajdujemy tylko sny i piękno, gdzie duch romantyki wypełnia po brzegi cały utwór, wypowiedział się podatny do porywów, zapalny w sposobie interpretowania zespół drezdeński iście doskonale. Wykonanie to miało w sobie młodzieńczość, entuzjazm, nabożne skupienie i wyrafinowanie dźwiękowe. — Kwintet C-dur, którego odtworzenie stało się możliwem dzięki pomocy, jaką Kwartet drezdeński znalazł w P. Ferdynandzie Macaliku, cenionym wiolonczeliście krakowskim, który objął głos drugiej wiolonczeli, przypomniało nam te dziwne losy, jakie przypadły w udziale wspaniałej kompozycji Schuberta co powstała w ostatnim roku życia kompozytora i przez lat dwadzieścia i dwa leżała w zupełnem zapomnieniu, tak, że właściwie dopiero wtedy została odnaleziona. Kwintet ten powstał pod przemożnym wpływem Beethovena, kryje w sobie jednak nieporównane perły inspiracji Schuberta, z których najcenniejsze może rozsypał szczodry jego genjusz melodyjny zaraz w pierwszej części. Jeżeli w wykonaniu tej kompozycji trafiały się niekiedy lekkie skazy, to należy dodać, że nie pochodziły one bynajmniej od drugiej wiolonczeli, lecz od pierwszych skrzypiec. Na zakończenie koncertu wykonali sympatyczni muzycy drezdeńscy kwartet d-moll Dziewczyna i śmierć.

Zdz. Jach.



Teodor Szaljapin o sobie.

Na estradzie. — Pierwszy zarobek. — W „Scali“ medjolańskiej. — Zależność. — Śpiew radością życia.

Znakomity śpiewak rosyjski Teodor Szaljapin wypowiedział się niedawno na temat swojej karjery artystycznej. Z artykułu jego przytaczamy ciekawe ustępy.

Kiedy śpiewam, zapominam o swej przeszłości, o teraźniejszości i przyszłości, — zapominam o wszystkiem. Nie widzę podczas śpiewania nikogo, nie myślę o nikim i o niczem. Jedyne pragnienie ożywia mnie tylko, gdy śpiewam: pragnę głosem swym wyrazić to wszystko, czego nie zdoła oddać ani słowo, ani gest. Stojąc na scenie, nie myślę nigdy o audytorjum. Nie widzę nawet tych, którzy w pierwszych zasiadają rzędach, nie widzę swych najbliższych przyjaciół, a jednak czuję, że nie jestem sam. Znajduję się pod działaniem niewidzialnej siły, promieniującej z audytorjum, — z masy, z tego potężnego źródła inspiracji. Czuję obecność nie tylu a tylu setek, czy tysięcy słuchaczy, — lecz obecność impulsu, który najchętniej porównałbym z biciem wielkiego serca. Bicie tego zbiorowego serca rozmaite jest w różnych krajach; inaczej bije ono w Nowym Yorku, inaczej w Londynie, lub Moskwie.

Nigdy nie patrzę z estrady na poszczególnych słuchaczy. Jest dla mnie rzeczą obojętną, czy wśród słuchaczy znajdują się głowy ukoronowane, lub inne wybitne osobistości. Nie troszczę się o to, czy publiczność rekrutuje się z pośród krytyków i artystów, czy z pośród „zwykłych śmiertelników“. A jednak zawsze, kiedykolwiek śpiewać mi wypada w kółku ściślejszem, lub przed kilku tylko wybranymi słuchaczami, odnoszę wrażenie, że brak mi inspiracji, że brak mi tej siły, co promieniuje z masy. Często śpiewałem w mem życiu przed monarchami. Przed laty byłem nadwornym śpiewakiem cesarza rosyjskiego, nieraz też miałem możność śpiewać przed królem Anglji i b. cesarzem Wilhelmem. Wszyscy oni odnosili się do mnie na wyraz życzliwie, pomimo to jednak nigdy nie wywoływało to we mnie żadnych specjalnych uczuć, co najwyżej trochę pochlebiało.

Najradośniejszą chwilę w mem życiu przeżyłem w pewnem małem miasteczku uralskiem, gdzie przyjęty zostałem do chóru, z płacą 20 rubli tygodniowo. Było to moje pierwsze engagement, a 6 rubli, które od dyrektora teatru otrzymałem tytułem zadatku, były mym pierwszym zarobkiem. Od tej chwili zarobiłem w mem życiu dużo, dużo pieniędzy, podpisałem niezliczoną ilość kontraktów, otrzymywałem olbrzymie zadatki, — ale nigdy nie przeliczałem zarobionych pieniędzy z taką radością, jak wówczas w skromnej kancelaryjce prowincjonalnego teatrzyku uralskiego. Mój ojciec chciał mnie pierwotnie oddać na naukę do stolarza, później zmienił swój plan, obierając dla mnie zawód szewca, wreszcie zadecydował, że będę urzędnikiem. Był stanowczo przeciwny memu zamiarowi poświęcenia się karjerze śpiewaka, uważając, że śpiewaniem nie można zarabiać. A tych sześć rubli miało przekonać cały świat, że i śpiewanie jest intratnem zajęciem.

Nie śpiewam jednak tylko dla pieniędzy. Śpiew — to dziwna rzecz zaiste. Jeszcze jako młody chłopiec, miałem przyjaciela, kowala, który często śpiewał, pracując przy kowadle. Razu pewnego leżałem w polu na wznak, patrząc bezmyślnie w niebo; widziałem szalony wyścig obłoków, słyszałem śpiew ptaków... Nagle zacząłem śpiewać. Mój przyjaciel, słysząc, że śpiewam, porzucił pracę i podszedł do mnie. „Śpiewaj — chłopcze, — odezwał się. — śpiew unosi śpiewaka ku niebiosom, a dlatego miło jest nietylko słuchać śpiewania, lecz i patrzeć na śpiewającego“. To były słowa prostego uralskiego kowalczyka.

Tymczasem ze skromnego chórzysty stawałem się stopniowo prawdziwym śpiewakiem. Miałem już lat 28, a nigdy jeszcze nie wyjeżdżałem zagranicę. Myśl ubiegania się o engagement poza granicami Rosji nie zrodziła się nigdy nawet w mej bujnej fantazji. Jakież więc było me zdumienie, kiedy pewnego dnia otrzymałem depeszę od pewnego impresarja, który zaproponował mi wyjazd do Medjolanu na występy gościnne w teatrze „Scala“. Nie wierzyłem własnym oczom, czytając tę radosną wiadomość. Czyżby istotnie otwierał się przedemną nowy świat? Czułem, że propozycję należało przyjąć, ale równocześnie zrodziły się we mnie pewne obawy; łamałem sobie głowę nad tem, czy mój instrument głosowy usłucha nakazu chwili, przed obcą publicznością, w obcem otoczeniu. Ale los mi tym razem sprzyjał. W pamiętny ten wieczór była inspiracja, był dobry głos, była pewność siebie. Zwyciężyłem. Z wielką ulgą i niemniejszą radością uświadomiłem sobie, że w nowej atmosferze jestem zupełnie taki sam, jak w Rosji.

Nie boję się publiczności. Nie usiłuję też zdobyć sobie za wszelką cenę jej przychylność. Wszystko, co czynię, to tylko to, że śpiewam z całego serca i z całej duszy, a przytem wyzyskuję swe wszystkie doświadczenia. Ale to niezawsze wystarcza. Zdarza się, że akompanjująca mi osoba zaczyna znienacka fałszować, myląc mnie przytem niemiłosiernie; wtedy muszę walczyć, jak byk, prześladowany przez toreadora i drażniony przez roznamiętnioną publiczność.

Śpiewałem kiedyś Tołstojowi, a następnie przez dłuższy czas rozmawialiśmy z sobą. Jego pogląd na życie i sztukę ceniłem zawsze bardzo wysoko, a to, co mi wówczas powiedział o muzyce, pozostawiło niezatarte ślady na mej drodze życiowej. Podobne doświadczenia miałem z d'Annunziem i Rostandem. Ich poglądy miały dla mnie daleko większe znaczenie, niż poglądy najznakomitszych krytyków muzycznych.

Jestem stale dręczony obawami o swój głos. Jako śpiewak, związany kontraktem ze swym impresario nie mam prawa pozwolić sobie na luksus przeziębienia się. Nigdy nie śpiewam w prywatnym kółku przyjaciół, lub krewnych. Skoro chcą słyszeć mój śpiew, niech przyjdą na publiczny koncert. Moje życie leży w rękach mych impresarjów, idą tam, dokąd oni mi rozkażą; główną rzeczą jest dla mnie śpiew. Wszystko w mem życiu robię dla śpiewu. Radość ze śpiewania jest w mych oczach większa, niż wszystko na świecie, albowiem śpiew jest dla mnie życiem. Śpiew oznacza więcej, niż sztuka:: jest to potężna siła, unosząca nas ku niebiosom, zbliżająca nas do Boga.

Wiadomości sportowe.

Dookoła turnieju ligowego

W NADCHODZĄCĄ NIEDZIELĘ.

Chociaż zaszczytne miano **mistrza** zdobyła już nieodwołalnie **krakowska Wisła**, zaś **Warta** (Poznań) zajęła **drugie po niej miejsce**, to jednak rozgrywki ligowe pozostają nadal **interesujące**, ze względu na odpowiednie ugrupowanie rywalizujących klubów w ogólnej tabeli, oraz na uzupełnienie jej po kilkumiesięcznych walkach, aby ilość rozgrywek obydwóch rund (łącznie z kilkunastoma walkover'ami) osiągnęła imponującą liczbę **420!**

Najbliższa niedziela przyniesie cztery spotkania i jedną dogrywkę przy drzwiach zamkniętych dla publiczności, pomiędzy **Wisłą** a **Ł. K. S-em.** Dogrywka ta jest bez znaczenia a może tylko przynieść Wiśle 1 lub 2 punkty, zaś Ł. K. S., tak czy owak pozostanie na 12 miejscu w tabeli.

Najważniejszem jest zato spotkanie **Cracovii** z drużyną **I. F. C.** o trzecie miejsce, ewentualnie czwarte, w razie zwycięstwa **Legji** nad **Ruchem,** w Warszawie. Wtedy, nawet, gdyby Cracovia pokonała I. F. C., (a za jej zwycięstwem przemawiają ostatnie **piękne sukcesy i własne boisko!), Legja,** mając lepszy stosunek bramek usadowi się na trzeciem miejscu, a **4 i 5** zajmą: Cracovia i I. F. C.

Oprócz tego spotkania rozegrane zostaną **we Lwowie** zawody pomiędzy **Pogon'ą** a **Czarnymi** oraz mecz Warszawianki z Hasmoneą, który prawdopodobnie nie dojdzie do skutku z powodu niewypłacalności Hasmonei, więc Warszawianka uzyska bez walki dwa punkty walk-over'em (3:0). Ostatecznie te rozgrywki należą już do mniej ważnych i mają raczej lokalne znaczenie, jak np. mecz Pogoń-Czarni o prymat w piłkarstwie na terenie Lwowa.

Powyższe spotkania zakończą faktycznie długi okres walk ligowych, o ostateczne obliczu tabeli wyłoni się po zawodach Czarni—Hasmonea, które odbędą się dnia 2 grudnia we Lwowie.

Przed spotkaniem Cracovia — I. F. C.

Już od 1926 roku nie miał Kraków sportowy sposobności oglądania zawodów między **I. F. C. a Cracovią,** dlatego też zapowiedziane na niedzielę 25 bm. zawody o mistrzostwo między temi drużynami wywołały zrozumiałe zaciekawienie. Obie drużyny znajdują się obecnie w doskonałej formie, a do boju wystąpią w swych najlepszych składach, przyczem białoczerwoni zostaną zasileni Szperlingiem i Szumcem.

—oo—

Wiedeń — Berlin 4:1.

Dwudzieste ósme spotkanie międzymiastowe Wiedeń—Berlin rozegrane dnia 21 bm. w Berlinie zakończyło się zdecydowanem zwycięstwem teamu wiedeńskiego 4:1. Z drużyny Wiednia wyróżniali się wybitnie, doskonały bramkarz W. A. C'u Hilden i napastnik, Kurz. Zawodom przyglądało się 50.000 widzów.

———OO———

ŚWIETNE REKORDY ŁYŻWIARSKIE.

według ostatniej listy Międzynarodowego Związku przedstawiają się następująco: 500 m. — Roald Larsen (Norwegja) — 43.1 sek 1000 m. — Oskar Mathisen (Norw.) — 1 min 31,8 sek.. 1500 m. — O. Mathisen (N.) — 2 min. 17.4 sek., 5000 m. — Harald Stroem (N.) 8 min. 26.5 sek. 10.000 m. — Armand Carlsen (Norw.) — 17 min. 17 sek. Jak widzimy, przewaga Norwegów i w tej gałęzi sportu zimowego jest przygniatająca.

——ooo——

Nowoczesny przybytek sportu w Warszawie.

Nie brak nam w Polsce klubów sportowych, mamy dużo boisk piłkarskich i bieżni lekkoatletycznych, ale pod względem krytych budowli sportowych i nowoczesnych urządzeń, tak niezbędnych dla zaprawy sportowców wszystkich dziedzin zajmujemy najdalsze miejsce wśród narodów, co jest ogromnie dysproporcjonalne w stosunku do naszej pozycji w sporcie światowym.

Pierwszym więc na europejską miarę zakrojonym domem będzie **gmach Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego**, wznoszony obecnie na Bielanach pod Warszawą. Olbrzymia ta budowa, przy której pracuje 1.380 robotników postępuje coraz szybciej naprzód, według zapowiedzi, ma być w zupełności ukończona i oddana do użytku z początkiem lata przyszłego roku.

Główny gmach, pokryty już dachem, mieścić będzie wielką halę sportową długości 150 m., a szeroką na 22 m., liczne sale wykładowe, laboratorja, sale gimnastyczne, pływalnie, pokoje z natryskami, salę szermierczą i bokserską, aulę, salę konferencyjną, bibljotekę, szatnię, biura, magazyny, pawilon lekarski i internat dla słuchaczów.

Dla kobiet wznosi się specjalny budynek, obejmujący internat, salę gimnastyczną i wykładową, scenę, pracownię, taras do kąpieli słonecznych i szereg innych urządzeń sportowych.

Obok tych gmachów będą rozmieszczone niezbędne tereny sportowe, a mianowicie: dwa boiska z bieżniami sześciotorowemi na 400 i 500 m., korty tennisowe, place do gier ruchowych, pływalnie letnie i dwukilometrowy tor wioślarski.

Tak oto wyglądać będzie szkoła racjonalnego wychowania nowego pokolenia. Miejmy nadzieję, że i inne miasta, a w szczególności **Kraków i Lwów** nie pozostaną w tyle i zdobędą się z pomocą władz i mieszkańców na ufundowanie podobnej placówki, choćby w skromniejszym zakresie, co jednak będzie **wspaniałym dowodem, że troska o zdrowie młodzieży leży im na sercu!**

Humor.

Przezorny. Kohn został wyzwany na pojedynek. Sekundantom swego przeciwnika oświadcza: — Przyjmuję wyzwanie. Pistolety. Odległość — dwadzieścia kroków! — Nasz przyjaciel wolałby szable... — Dobrze! Na szable! Ale odległość pozostaje!...

W muzeum. — Jakże się pani podobało nasze muzeum? — Nadzwyczajnie, panie dyrektorze. Zwłaszcza w dziale egipskim nauczyłam się dużo. — Bardzo mnie to cieszy. Cóż zainteresowało panią tak bardzo? Ah, panie dyrektorze, służąca czyściła tam właśnie podłogę i udzieliła mi kilka bardzo praktycznych rad, co do utrzymania jej w czystości!...

Trzy psy. Dla celów podatkowych trzeba było w pewnej osadzie zebrać statystykę psów. — Zrobił to jakiś skromny urzędnik w raporcie tej treści: — Statystyka psów. Administrator — jeden pies, lekarz — jeden pies, nauczyciel — jeden pies. Razem trzy psy.

Co słychać w Krakowie?

Czy mamy Szopena sprowadzić na Wawel?

Miesięcznik „La Pologne", wydawany w Paryżu przez Stowarzyszenie francusko-polskie zamieszcza w ostatnim swoim numerze, dłuższą rozprawkę p. Edwarda Ganche'a, prezesa Towarzystwa Szopenowskiego poświęconą wielkiemu muzykowi polskiemu.

W konkluzji swoich entuzjastycznych wywodów dochodzi p. Ganche do wniosku, że Polska powinna prochy Szopena sprowadzić na Wawel. Taki akt hołdu winna jest mistrzowi tonów, którego rosnąca sława rozszerza imię Polski. Cokolwiekby myśleć o tym projekcie, nasuwa się jedna poważna trudność jego realizacji: Oto jest bardzo wątpliwem, czy Francuzi zechcą wydać prochy człowieka w którego żyłach bądź co bądź płynęła krew francuska. Niejednokrotnie, gdy sprawę powyższą roztrząsano na łamach pism, ze strony francuskiej wypowiadano się stanowczo przeciw zabieraniu Szopena z ziemi francuskiej.

—oo—

Uroczysty wieczór ku czci Chrystusa Króla.

odbędzie się staraniem Twa im. Ks. Piotra Skargi, w niedzielę 25 b. m. o godz. 5 wieczór, w ogrzewanej i elektrycznie oświetlonej nawie kościoła św. Agnieszki, ul. Dietla 30. — Program: Ks. kan. Van Roy — zagajenie, Orkiestra wych. Br. Albertynów — utwory religijne, chór „Lutnia Krakowska" pod kier. prof. p. Franciszka Koniora — pieśni aktualne, p. Wanda Szczepańska — śpiew solo, p. Aleksander Rolanowski — wiolonczela, p. Zofja Łakocińska — fortepian, dziewczątka Eugenja i Stasia Krzysiówne, oraz uczeń gimn. Władysław Figiel — deklamacje, zakończy fragment sceniczny „Modlitwa zakonnicy", wykonany przez dziewczątka ochronki w Ludwinowie pod kier. p. Felicji Wędrychówny. — Bilety 1 zł. 50 gr. do 30 gr. do nabycia na miejscu w kościele dnia 25 b. m. od godz. 10 rano. Dochód przeznaczony na odnowienie tego kościoła.

Plan robót drogowych.

Komisja drogowo-kanalowa i gruntowa Rady miasta na posiedzeniu w dniu 22 b. m. uchwaliła: uporządkować ulicę św. Krzyża na przestrzeni od ulicy Siennej do ul. Mikołajskiej i od ul. św. Tomasza do ul. św. Marka, ulicę św. Marka od ul. Sławkowskiej do plant za ul. św. Krzyża oraz uporządkować ulice Batorego, tudzież ułożyć chodnik z płyt betonowych w ulicy Ks Józefa po prawej stronie na przestrzeni od ul. św. Bronisławy do dawnej bramy fortecznej, jako też uporządkować ulicę Halicką koło domów kolejowych i Przemysłową na Zabłociu.

Komisja powołała do życia subkomitet, w skład którego weszli radcy m.: Adelman, Peltz i Peroś, w celu ostatecznego zadecydowania kolejności wykonać się mających w sezonie budowlanym 1929 robót drogowych. Następnie przyjęto do zatwierdzającej wiadomości uchwałę magistratu w sprawie przyjęcia oferty na budowę kanalizacji na gruntach Ski „Krajewskie", jak również zatwierdzono imieniem Rady m. wnioski odnoszące się do rozliczenia kosztów rzeczywistych budowy ulic na gruntach p. Marji Sierakowskiej za ul. Mogilską i kosztów uporządkowania ul. Jerozolimskiej. W końcu komisja powzięła uchwały co do zastrzeżeń hipotecznych odnośnie do dwóch parcel pofortecznych.

W dniu 21 bm. odbyło się pod przew. prez. Rollego posiedzenie połączonych Sekcyj skarbowej i prawniczej Rady miasta, na którem uchwalono udzielić gwarancji dla pożyczki wewnętrznej obligacyjnej dla Spółki „Caro". Dalej załatwiono następujące sprawy: regulamin dla Sekcji i Komisji Rady miasta, regulamin Rady artystycznej, sprawę rozszerzenia etatu miejskiego urzędu zdrowia, etatu miejskich zakładów sanitarnych i miejskiej pracowni chemicznej, oraz kilka spraw personalnych i podatkowych. Chodzi tu o zmianę statutu gminnego o opłatach gminnych od umów o przeniesienia własności nieruchomości, dalej o zmianę przepisów o podatku szyldowym, o opłaty od psów na rok 1929 i t. d.

Nowy tabor sanitarny.

Pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Schneidra odbyła się w dniu 22 bm. komisja celem odebrania nowego taboru sanitarnego samochodowego, zamówionego dla miejskich Zakładów sanitarnych u firmy Citroen. Po dokonanej próbnej jeździe komisja uznała wszystkie 5 karetek za odpowiednie.

Dwie karetki o trwałych nadwoziach służyć będą do przewozu osób chorych na choroby zakaźne do szpitala i osób z mieszkań zakażonych do kąpieli i dezynfekcji — dwie dalsze karetki o nadwoziach z żaglowego płótna wykonanych w warsztatach M. Parku samochodowego służyć będą do przewozu pościeli i rzeczy z mieszkań zakażonych, a piąta utrzymywać będzie komunikację dla personalu lekarskiego i pomocniczego Zakładów sanitarnych z miastem. Dawne zużyte karetki sanitarne stanowić będą częścią rezerwę, częścią po remoncie i przeróbce służyć będą do przewozu zwłok, co dotąd uskuteczniła trupiarka konna.

—oo—

Kraków, dnia 24 listopada 1928.

Sobota 24: św. Jana od Krzyża.
Niedziela 25: św. Katarzyny.
Niedziela 25: wschód słońca o godz. 7.01, zachód o godz. 15.53.

—oo—

OSOBISTE. P. Tadeusz Sikora, prezes Tow. Bibl. Słuchaczów Prawa jeden z przywódców „Młodzieży Wszechpolskiej", uzyskał na Uniw. Jag. stopień doktora praw. Uroczysta promocja odbyła się we środę w auli uniwersyteckiej.

NIEMA WOLNYCH POSAD W TRAMWAJU. Od szeregu tygodni Dyrekcja Tramwaju zasypywana jest podaniami o posady w tramwajach. — Powodują to wzmożenie pracy biurowej i jest bezcelowe, ponieważ Dyrekcja Tramwaju żadnych wolnych posad do obsadzenia niema. — Z tego też powodu Dyrekcja tą drogą zawiadamia wszystkich interesowanych, że żadnych wolnych miejsc w Tramwaju niema i że nadsyłane podania będą musiały pozostać bez odpowiedzi.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 40 do 45 gr, niezbieranego 55 do 60 gr, śmietanki słodkiej 80 do 85 gr, śmietany kwaśnej 1.80 do 2 zł, 1 kg masła zwyczajnego 7 do 7.20 zł, deserowego 8.40 do 8.60 zł, sera krowiego 1.40 do 1.50 zł, jaja za kopę 15.50 do 16 zł, za sztukę 27 do 28 gr. Drób: kura 5 do 8 zł, para kurcząt 4 do 8 zł, kaczka żywa 4 do 6 zł, bita 3 do 6 zł, gęś żywa 8 do 12 zł, bita 7 do 10 zł, indyk 10 do 14 zł, zając w skórze 6 do 7 zł, bez skóry 4 do 5 zł. Owoce: jabłka krajowe kompotowe 1 kg 50 do 70 gr, stołowe 80 gr do 1.40 zł, gruszki krajowe kompotowe 60 do 80 gr, deserowe 1 do 1.60 zł. Jarzyny: 100 kg ziemniaków 8 do 9 zł, 1 kg buraków 20 do 25 gr, marchwi 25 do 30 gr, cebuli 40 do 50 gr, fasoli 1.50 do 1.70 zł, kopa kapusty 8 do 12 zł, 1 kg pietruszki 45 do 55 gr, selerów 45 do 65 gr, włoszczyzny 45 do 50 gr, chrzanu 1.60 do 1.80 zł. Ryby: 1 kg karpia 4 zł, szczupaka 6 zł, lina 4 zł, świnki 5 zł, leszczy 5 do 6 zł, wiślanych drobnych 2 do 2.50 zł.

POTRĄCONA PRZEZ POCIĄG. Lekarz Pogotowia ratunkowego interwenjował wczoraj w okolicy mostu kolejowego na Zabłociu gdzie koło toru leżała bez przytomności jakaś kobieta mogąca liczyć około 24 lat. Lekarz stwierdził dużą ranę na lewem kolanie oraz zranienie prawego uda. Niewątpliwie zachodzi tu wypadek potrącenia przez pociąg. Po opatrzeniu rannej karetka Pogotowia przewiozła nieszczęśliwą w stanie bezprzytomnym do szpitala.

PRZYGNIECIONY BUFORAMI WAGONU. Opodal fabryki Krakus na Zabłociu został przygnieciony buforami wagonu 28-letni Franciszek Dziub, stolarz. Nieszczęśliwy doznał złamania kości miednicowej i obrażeń wewnętrznych. Lekarz Pogotowia po opatrzeniu przewiózł go w groźnym stanie do szpitala chirurgicznego.

ATAK SZAŁU. Wczoraj rano wezwano Pogotowie ratunkowe na dworzec kolejowy, gdzie 20-letni Pinkus Friedman po przyjeździe z Bochni dostał ataku szału. Lekarz Pogotowia po ubezwładnieniu furjata przewiózł go na oddział psychjatryczny szpitala św. Łazarza.

AWANTURY I BÓJKI. Adam Wójcik zam. w Bronowicach Wielkich, przyszedł w stanie nietrzeźwym do mieszkania swego szwagra Ludwika Gwoździa przy ul. Juljusza Lea L. 119 i wywołał z domownikami awanturę na tle porachunków majątkowych, przyczem strzelił z rewolweru w powietrze. Wójcika przytrzymano i doprowadzono do Komisarjatu P. P. — Jakób Cukier doniósł do policji, że dnia 22 b. m. o godz. 11 w nocy brat jego Mojżesz w czasie kłótni uderzył go siekierą w głowę.—W schronisku Braci Albertynów został pobity pensjonariusz Marjan Lempart, pomocnik kucharski przez Jana Ślęzaka, zamieszkałego tam robotnika.

WŁAMANIA. Andrzej Orzeł, urzędnik Generalnej Prokuratury zam. w Rynku Kleparskim 7, zgłosił w policji, że dnia 19 bm. między godz. 18 a 18.30 dostał się nieznany sprawca do jego mieszkania przez otwarcie drzwi wytrychem i skradł mu z szafy większą ilość garderoby, nakrycie stołowe oraz walizkę z bielizną i torbą płócienną, ogólnej wartości 2.200 zł. — Wczoraj włamano się do mieszkania dr. Samuela Stendiga, przy ul. Dietlowskiej 77 i skradziono garderobę ogólnej wartości 3000 zł. Dochodzenia w toku.

—oo—

Wywrotowa agitacja komunistyczna wśród robotników.

Co zeznali świadkowie w procesie o zdradę główną.

Wczoraj w drugim dniu rozprawy przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie zeznawali świadkowie. Św. Wojciech Kosterewa, robotnik, opowiada w jaki sposób organizowano w Zagłębiu chrzanowskiem kółka komunistyczne wśród górników. Skonfrontowany z oskarżonymi: Kaganem i Młynarskim obstaje stanowczo, że są to ci osobnicy, którzy przyjeżdżali na posiedzenia komunistyczne do Jaworzna. Obrońca zadaje świadkowi szereg pytań, w czasie których przychodzi do ostrej kontrowersji między przewodniczącym a obrońcą. Dalszy świadek Stanisław Romanik kom. policji przedstawia przebieg śledztwa policyjnego po aresztowaniu obwinionych. Św. Franciszek Kusto, akademik, współlokator z Młynarskim opowiadał o współżyciu z oskarżonym. Według zeznań tego świadka Młynarski należał do stowarzyszenia „Życie", a utrzymywał się z lekcyj, gdyż ojciec jego, nauczyciel szkoły powszechnej nie mógł łożyć na studja syna. Świadkowi nie wiadomo, by oskarżony jeździł do Jaworzna, natomiast stwierdza, że wyjeżdżał do rodziców pod Bochnią.

Św. Gabrjela Hertz, bezwyznaniowa, składa przyrzeczenie na prawdomówność w miejsce przysięgi. Po odczytaniu odpowiedniej roty przyrzeczenia przewodniczący podaje Hertzównie rękę, zaznaczając, że przez ten ceremonjał zeznania jej będą uważane tak, jak by były złożone pod przysięgą. Hertzówna podaje że od r. 1925 jest narzeczoną Młynarskiego. Z obwinionym widywała się często w ostatnich czasach przed aresztowaniem i twierdzi że Młynarski wyjeżdżał tylko do rodziców. Na pytanie, gdzie przebywał w tym dniu, w którym miał go widzieć Kosterewa w Jaworznie na zebraniu komunistycznem Hertzówna odpowiada, że cały ten dzień spędził razem w Krakowie, gdyż obchodziła rocznicę urodzin. Przewodniczący sędzia Lizak zaznacza, że według metryki świadek urodził się nie 16 czerwca, tylko 25 lipca. Hertzówna oświadcza, że daty w metryce są mylne. Zapytana czy jest komunistką, oświadcza że nie, a jej działalność polityczna ogranicza się tylko do wydawania pisma p. t. „Robotnica" (komunistyczne). Hertzówna jest słuchaczką filozofji i uczęszcza na chemję.

Po zeznaniach tych świadków obrońcy postawili szereg wniosków na przesłuchanie świadków odwodowych. Trybunał zgodził się na przesłuchanie kilku świadków, których wezwano do rozprawy na dzień dzisiejszy. O g. 3 pop. trybunał odroczył rozprawę do dzisiaj.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Odczyt red. Matyasika.

W Stowarzyszeniu Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie" (ul. Kanonicza 15) odbędzie się **dziś, w sobotę, o godzinie 8 wieczór odczyt red. Matyasika: „Zagadnienie mocarstwowości Polski". Wstęp wolny dla wszystkich członków, kandydatów i przyjaciół „Odrodzenia".**

XII. Wieczór Dyskusyjny

odbędzie się staraniem Koła Studjów Chrześcijańsko-społecznych przy Ch. D. w Krakowie w poniedziałek 26 bm. o godz. 7 wieczór w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego 11. Będą przemawiali posłowie Stanisław Partan i dr. Bronisław Kuśnierz na temat: Budżet Rzeczypospolitej Polskiej na rok 1929/30, poczem nastąpi dyskusja i zapytania uczestników. Wstęp wolny.

—oo—

„SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA". Związek Inteligencji Polskiej w Krakowie, pragnąc zaznaczyć swoją żywotność, przystępuje jeszcze w okresie dziesięciolecia do budowy „Domu Spółdzielczego dla Inteligencji". Inteligenci chcący należeć do tej „Spółdzielni", zapisywać się mogą w każdy piątek od godziny 5 do 7 wieczór w biurze „Rewizyjnem Spółdzielni rolniczych". Kraków, plac Szczepański L. 6 II. p.

RUCHY USTROJOWE ZAGRANICĄ. Pod powyższym tytułem w niedzielę 25 bm. w sali im. Kopernika Collegii Nowi U. J. o godz. 6 wieczorem wygłosi poseł prof. dr. Stanisław Stroński pierwszy odczyt z cyklu „O zdrowy ustrój Państwa".

„A SAM CZART PROWADZI BAL" (Rozważania nad współczesnem życiem towarzyskiem). Odczyt pod powyższym tytułem wygłosi prof. Tadeusz Biliński w sobotę dnia 24 bm. w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek gł. A-B l. 30). Początek o godzinie 7-mej wieczór.

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Krakowiacy i górale".
Niedziela po południu: „Ewa bez zasłon".
Niedziela wieczór: „Krakowiacy i górale".
Poniedziałek: „Krakowiacy i górale".

GONG.

Sobota: „To są plotki".
Niedziela: „To są plotki".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

UCIECHA: „Miłość i łzy Szopena".
WANDA: „Pan Tadeusz".
SZTUKA: „Tajemnica starego rodu".
NOWOŚCI: „Karjera panny Dodo".
CORSO: „Czarny Pirat".
WARSZAWA: „Prezydent" (Iwan Mozżuchin Susy Vernon.

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę, jutro i wszystkie niedziele do przyszłego tygodnia malowniczą komedjo-opera Bogusławskiego-Kamińskiego „Krakowiacy i górale", której wyjątkowy sukces utrzymuje się w niesłabnącej mierze. Próby z „Achilleidy" St. Wyspiańskiego pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego i Sosnowskiego są w pełnym toku. Równocześnie część zespołu pod kierunkiem p. Starskiej przygotowuje komedję Etienne Rey'a „Precz z kochankami".

TEATR REWJI „GONG". Z uwagi na wielką frekwencję rewji „To są plotki", w niedzielę i dni świąteczne przedstawienia rozpoczynać się będą o godz. 4.30, 7 i 9.20. Dziś 2 przedstawienia o godz. 7 i 9-tej.

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (Rajska 12). W niedzielę 25 b. m. o godz. 11 rano w teatrze Rajska 12, po raz ostatni bajka dla dzieci z muzyką Lehara p. t. „Janek i Franek". Bilety wcześniej do nabycia w handlu P. Rudnickiego Linja A—B. (W przygotowaniu „Czerwony Kapturek" i „św. Mikołaj").

„GRANITOWY KRÓLEWICZ DUCHA" 4-y obrazy oryginalnej sztuki z życia św. Stanisława Kostki odegra po raz 2-gi Koło Teatralne Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie w gmachu swym przy ul. Skarbowej L. 2. o godz. 6-tej wiecz. Sztuka ta, oparta na studjach historycznych jest najbardziej zbliżoną do prawdopodobieństwa przeżyć św. Młodzieniaszka, stąd też godną jest widzenia przez najszersze warstwy katol. społeczeństwa.

PRZEDSTAWIENIE P. T. „ROBINZON CRUZOE" oraz zabawa dziecinna, odbędzie się w Kongr. Dzieci Marji, pl. Jabłonowskich L. 3, dnia 25 b. m. (niedziela) o godz. 3 i pół po południu.

KONCERTOWY WIECZOR TAŃCA najmłodszej, fenomenalnej artystki-tancerki Krysi Lewandowskiej odbędzie się w niedzielę dn. 25 bm. o g. 7-mej wiecz. w salach Kasyna Oficerskiego przy ul. Zyblikiewicza 1. W przerwach orkiestra symfon. Bilety w cenie od 1—5 zł. firmie „Rudnicki" Linja A—B, w dniu koncertu przy wejściu na salę. Dochód na cele kulturalno-oświatowe młodzieży.

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE NAJSW. MARJI PANNY w niedzielę dnia 25 b. m. podczas ostatniej Mszy św. o godz. 12. p. Marja Chorążyna ar. op. odśpiewa: Faure „Pod krucyfiksem" Stradella „Łaski o Boże". Moniuszko „Na skrzydłach pieśni". Przy organie p. St. Profic.

W KOŚCIELE XX. PIJARÓW w niedzielę 25 bm. podczas Sumy o godz. 10 rano uczenice X Gimnazjum w Krakowie pod kierownictwem p. Matuśkówny odśpiewają Mszę łacińską „Concone" i „O Salutaris" Gounoda. Przy organie p. Flasza. Podczas nabożeństwa składka na odnowienie kościoła.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Życie gospodarczo-społeczne.

Rozłam w socjalistycznych związkach zawodowych

Rozłam P. P. S. jako partji politycznej, pociągnął za sobą z natury rzeczy rozbicie klasowych związków zawodowych, na którym to terenie rozegra się główny i właściwy proces rozkładu tej partji.

O rozłamie tym. który na dobre odbywa się już w Warszawie, świadczy zamieszczony w ostatnim „Naprzodzie“ komunikat centralnej komisji związków klasowych. Okazuje się, że pod egidą p. Jaworowskiego na terenie warszawskim powstał **nowy związek zawodowy dozorców domowych i służby domowej,** a to przez wypowiedzenie posłuszeństwa przez związek warszawski — centrali klasowej i przez organizowanie nowej własnej centrali. W P. P. S. wywołało to oczywiście poważne zaniepokojenie.

„Piętnując to postępowanie — brzmi komunikat — jako niezgodne i szkodliwe dla ogółu zorganizowanych robotników, Komisja Centralna Związków Zawodowych uważa, że przez krok ten. podjęty sprzecznie z uchwałą swego zjazdu. Zarząd Związku dozorców domowych dopuścił się pogwałcenia statutu i przez to zwolnił ogół swych członków od obowiązku karności wobec jego uchwał“.

By ratować beznadziejną sytuację zwołuje P. S. do Krakowa na 25 b. m. konferencję tych związków dozorców domowych, które jeszcze od P. P. S. nie odpadły.

Dodać tu trzeba, że i w innych zawodach zaznacza się coraz intenzywniejsza **ucieczka od socjalitycznych związków.** Świadczą o tem uchwały onegdajszego zjazdu pracowników kas chorych, którzy również „piętnują“ w rezolucjach uciekających towarzyszy. Są to oczywiście dopiero początki rozkładu, któremu jednak od dawna grunt przygotowała demagogja uprawiana przez P. P. S. w stosunku do robotników.

Samorząd rzemieślniczy nie ma funduszów

Po przeprowadzeniu wyborów do Izb przemysłowo-handlowych. przychodzi kolej na izby rzemieślnicze. Zorganizowanie jednak tej grupy samorządu gospodarczego natrafia na poważne trudności głównie finansowej natury. Izby te nie mają zapewnionych funduszów. Dodatek 15-procentowy do świadectw przemysłowych 6, 7 i 8-mej kategorji świadectw przemysłowych przynosi nie więcej jak 300 tys. zł. dla wszystkich 18 izb. Za świadectwa przemysłowe tych kategoryj opłaty są najniższe, obejmują bowiem najmniejsze warsztaty. Dochody zaś z własnych urządzeń. ze szkół. gospód. oraz z opłat za egzaminy czeladnicze i mistrzowskie nie mogą stanowić, w początkach zwłaszcza, poważniejszych sum.

Przedstawiciele organizacyj rzemieślniczych zwrócili się więc do ministerstwa przemysłu o uregulowanie tej sprawy. Obliczono. że najskromniejsze potrzeby jednej izby wyniosą od 50 do 300 tys. zł., co dla 18 izb da sumę 2.300 tys. zł. Jeżeli się uwzględni, że budżet jednej tylko izby przemysłowo-handlowej. warszawskiej wynosi około miljona zł., nie jest to suma wygórowana. Doliczyć tu trzeba koszty wyborów i urządzenia izb.

Dla stworzenia potrzebnego funduszu zaprojektowano specjalne opodatkowanie rzemieślników w wysokości 5 zł. rocznie od warsztatu 2 zł. od każdego zatrudnionego czeladnika i 1 zł. od ucznia. Wprowadzanie nowych obciążeń nie da się jednak pomyśleć w obecnej trudnej sytuacji rzemiosła i projektowany podatek niewątpliwie nie wydałby spodziewanych rezultatów.

Jedyne wyjście z sytuacji widzą sfery rzemieślnicze w przyznaniu na rzecz izb rzemieślniczych dodatków do świadectw wyższych kategoryj. z których znaczny procent wykupują także i rękodzielnicy. oraz w udzieleniu izbom ze skarbu państwa większej. jednorazowej pożyczki.

Min. Kwiatkowski oddał sprawę do załatwienia wspólnej konferencji przedstawicieli rzemiosła i izb handlowo-przemysłowych. Konferencja taka istotnie odbyła się. przyczem izby przemysłowo-handlowe reprezentował p. Klarner. rzemiosło zaś p. Pieniążkiewicz. Konferencja ta wobec sprzeciwu izb handlowych nie wydała rezultatu. wobec czego sprawa funduszów samorządu rzemieślniczego znów zawisła w powietrzu.

Min. Kwiatkowski zamierza podobno zwołać ponowną konferencję.

W Polsce — najniższe zarobki.

Międzynarodowe Biuro Pracy ogłosiło statystykę **przeciętnych płac w różnych stolicach państw europejskich,** przyczem płace zarobkowe w Moskwie podane są na podstawie materjału informacyjnego zaczerpniętego z komisarjatu pracy i opieki społecznej. Statystyka zawiera dane o płacach **18 kategorji robotników różnych gałęzi wytwórczości.** Przeciętną płacę w Londynie oznaczono cyfrą 100. W tem porównaniu zarobki wynoszą: w Kopenhadze 108, Sztokholmie 88, Amsterdamie 85. Berlinie 71, Paryżu 56, Madrycie 54, Moskwie 50, Medjolanie 49, Brukseli 49. Pradze 47, Wiedniu 45, Rewlu 44, Rzymie 46. Łodzi 41 **i w Warszawie 40.**

Okazuje się więc, że robotnik w Polsce pobiera najniższe płace w porównaniu z innymi krajami Europy. Dla ilustracji tego faktu warto przytoczyć kilka cyfr o wysokości zarobków robotniczych w Warszawie po koniec ub. roku.

Robotnik w przemyśle mineralnym zarabiał dziennie od 1.82—12 zł., w metalowym 2.72 do 7.68 zł., skórzanym 4.02—8.74 zł., i t. d. Nadmienić należy, że niższy poziom dotyczy niekwalifikowanych robotników. bardziej licznych, najwyższa norma, nielicznych robotników kwalifikowanych.

——ooo——

Ulgi kolejowe dla jadących na Powszech. Wystawę Krajową.

Ministerstwo Komunikacji w zrozumieniu potrzeby ułatwienia dosłownie całej ludności kraju zwiedzenia P. W. K., wydało reskrypt. precyzujący ulgi kolejowe dla jadących na Wystawę.

Dla zwykłych podróżujących jadących do Poznania pojedynczo. przyznano 33% zniżki w kl. I. II. i III. W tym celu będą zaprowadzone **umyślne bilety powrotne,** ważne na określoną liczbę dni. wydawane bez żadnych zaświadczeń.

Dla przejazdów grupowych (conajmniej 10 osób). **50% zniżki** w klasie I. II. i III. na podstawie zaświadczeń tych organizacyj.

Dla przejazdów grupowych **młodzieży szkolnej,** wychowanków zakładów dobroczynnych. burs i t. p., **66% zniżki w klasie II. i III.** na podstawie zgłoszeń (zaświadczeń) władz szkolnych.

Ulgi powyższe będą stosowane w zasadzie przy przejazdach pociągami osobowymi. **oraz pospiesznymi,** przyczem wszelkie przejazdy grupowe będą dopuszczone w pociągach pospiesznych tylko **w miarę możności.**

Dla wystawców i ich personalu za zaświadczeniami P. W. W. 50% ulgi we wszystkich trzech klasach.

Dla eksponatów została przewidziana w taryfie towarowej ulga 50% z tem, że ulga ta bedzie stosowana **„oddzielnie“** przy przewozie na Wystawę i przy przewozie z Wystawy i przytem **w ciągu 3 miesięcy** po zamknięciu Wystawy.

——ooo——

W akcjach tendencja utrzymana.

Na rynku walut tendencja bez zmiany utrzymana. Dolar prywatnie 8.88 i pół do 8.89. czeki bankowo 8.90¼—8.90¾. Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach tendencja utrzymana. papiery bankowe w zaniedbaniu. z przemysłowych Chybie mocniej. Firley słabszy. reszta utrzymana. Obroty naogół niewielkie.

Na pogiełdziu Nobel, dolarówka i inwestycyjna słabiej w znaczniejszych obrotach.

Notowano: Żegluga 12 i pół, Zieleniewski 148. Parowozy 30. Firley III em. 60. Siersza górn. 2.80. Chybie 70—73. dolarówka 90—91.50. inwestyc. 117—117.25. Nobel 25—25.75. Cegielski 43. Ćmielów 0.20.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 124.50, Handlowy 120. Polski 175. Przemysłowy 105. Sp. Zarobk. 81, Spiess 205, Elektrownia Dąbrowa 88. Częstocice 50. Cukier 47. Węgiel 92. 91.50. Cegielski 42.50, Modrzejów 33. 33.50. Ostrowiec ser. B. 120, Rudzki 40, Starachowice 39.75, 40.50. 40, Haberbusch 217, 215. 4 proc. inwestycyjna 117, 116.75, 5 proc. dolarowa 95, 94.50. 89. 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 60. 6 proc. dolarowa 85. 10 proc. kolejowa 102.50. 8 proc. L. zast. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Dolary 8.88 i pół, 8.90 i pół, 8.86 i pół.

Holandja 358.05, 358.95, 357,15, Londyn 43.25¼, 43.24 i pół, 43.24¾. 43.14. N. Jork 8.90, 8.92. 8.88, Paryż 34.85, 34.94, 34.76. Praga 25.42¾. 26.48. 26.36. Szwajcarja 171.73. 172.16, 171.30. Włochy 46.74. 46.86, 46.62, Marka niemiecka nieoficjalnie 212.53.

Giełda zbożowa.

Pszenica dworska 49—50. krajowa 48—48.50, targowa 47—47.50. żyto dworskie 37—37, targowe 36—37, owies dw. 37—38. targowy 36—37. jęczmień na krupy 33—35, browarniany 39—41, na paszę 36—34.

Mąka pszenna 65 proc. krak. 75—77. gryskowa kongres. 75 proc. 73—74. żytnia 70 proc. krak. 51—52. poznańska 70 proc. 73—73.50 razowa żytnia 43—44, pszenna razowa 57—58.

Tendencja utrzymana. dowozy średnie.

Sprawy urzędnicze.

NOMINACJE W SĄDOWNICTWIE.

„Monitor“ ogłasza szereg przesunięć personalnych w resorcie ministr. sprawiedliwości. M. in. prezes sądu okr. w Złoczowie **Antoni Starkiewicz** mianowany został wiceprezesem sądu apel. we Lwowie. zaś sędzia sądu okr. w Cieszynie dr. **Erwin Bukowski** wiceprezesem tego sądu.

CZY URZĘDNIK PAŃSTWOWY MOŻE BYĆ PRZENIESIONY W STAN SPOCZYNKU NA MOCY ROZPORZĄDZENIA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 31 października 1926 r. został przeniesiony w stan spoczynku dyrektor departamentu Min. Skarbu dr. Wawrzyniec Kubala.

Skutkiem tego dr. Kubala wniósł skargę do N. T. A. na rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej i przeciwko Min. Skarbu, które przeniosło go w stan spoczynku.

Sprawa ta znalazła się w N. T. A.

Przedstawiciel ministerstwa prosił o nierozpoznawanie sprawy, uważając, że Trybunał nie jest kompetentny do rozpoznawania Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Trybunał jednak sprawę rozpoznał merytorycznie, skargę Kubali oddalił. stojąc na stanowisku, że Rozporządzenie Prezydenta nie przekroczyło granic ustawowych.

KRZYWDA EMERYTÓW-NAUCZYCIELI Z B. PAŃSTW ZABORCZYCH.

W sferach emerytów-nauczycieli z b. państw zaborczych wre wciąż uzasadnione rozgoryczenie z powodu krzywdy jaką jest dla nich postanowienie ustawy emerytalnej obniżające ich pensję o przeszło 100 zł. miesięcznie w porównaniu z emerytami z czasów polskich.

W myśl ustawy z dnia 11 grudnia 1923 art. 29 o zaopatrzeniu emerytalnem. każdy nauczyciel. gdy przekroczył 60 lat życia i uzyskał prawo do pełnego zaopatrzenia emerytalnego, bez prośby może być przeniesiony w stan spoczynku.

Do pełnego zaopatrzenia emerytalnego należą wszystkie dodatki za wysługę lat, tj. 3-lecia (szczeble). które nauczyciel w czasie przekroczenia 60 lat życia osiągnął.

To postanowienie ustawy stosuje się jednak **tylko do młodych nauczycieli tj. do tych którzy do dnia 31 października 1918 r. nie przekroczyli jeszcze 20 tu lat służby policzalnych do emerytury.**

Starsi nauczyciele natomiast. którzy do dnia 31 października 1918 przekroczyli już 20 lat służby. policzalnych im do emerytury, **tracą całą nadwyżkę lat do dodatków za wysługę** (3-lecia), czyli liczy się im **tylko tyle 3-leci (szczebli) w najwyższej grupie płac (VII), ile ich do przekroczenia 60 lat życia dosłużyć się mogą.**

Gdy np. nauczyciel w roku 1925 przekroczył 60 lat życia a osiągnął 40 lat służby policzalnych do emerytury, chociażby to był długoletni dyrektor szkoły wydziałowej, to wymierzono mu emeryturę według grupy płac VII szczebel „b“, tj. niższą o cztery szczeble (240 punktów mnożnej). aniżeli otrzyma przy przekroczeniu 60 lat życia i 39 lat służby nauczyciel młodszy. który w dniu 31 października 1918 nie przekroczył jeszcze 20 lat służby policzalnych do emerytury.

Garstka emerytów z b. państw zaborczych którzy przecież wyłącznie dla Polski pracowali. mdleje dziś z roku na rok. śmierć bowiem zbiera wśród nich swe żniwo. Tem rychlej więc powinna być naprawiona krzywda, jakiej doznali w niepodległem państwie.

Radjo.

Niedziela 25 listopada.

Kraków (566): godz. 10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry wileńskiej. 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lot.-met. 12.10 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. 14 Pogadanka dla rolników: „Aktualne zagadnienia z dziedziny owczarstwa“. 14.40 Dr St. Waśniewski: „Kronika rolnicza“. 15 Transmisja komunikatu meteorolog., oraz nadprogram. 15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. 18 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. 19 Wieczór książki: Dr E. Kuntze dyr. Biblj. Jag.: „O znaczeniu książki“, Dr K. Piekarski: „Drukarstwo w przeszłości“, Dr A. Birkenmajer: „Książka w bibljotece“, Dr A. Grycz: „O czytelnictwie“, St. Witkiewicz: „O miłośnictwie książki“. 19.55 Sygnał czasu. 20 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej. komuniat sportowy i inne. 20.30 Koncert wieczorny poświęcony twórczości Straussa. 22 Transmisja komunikatu z Warszawy. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“.

Warszawa (1111): godz. 10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry wileńskiej. 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej. komunikat. 12.10 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. 14 Odczyt „Pogadanka dla gospodyń wiejskich“. p. Marja Karczewska. 14.40 Odczyt p. t. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze“ (Dział „Rolnictwo“). 15.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 17.20 Odczyt „Egzotyzm w powojennej powieści francuskiej“. 17.45 „Chwilka lotnicza“. 18 Koncert popularny P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego oraz p. Tad. Bocheńskiego. 19.20 Odczyt „Z włóczęgi myśliwskiej“. 19.45 Nadprogram, komunikaty. 19.56 Sygnał czasu. 20 „Rozrywki umysłowe“. 20.30 Transmisja z Krakowa (R. Strauss). W przerwie kom. Teatrów Miejskich. 22 Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22 Komunikaty PAT. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza“.

Katowice (422): godz. 10.15 Transmisja nabożeństwa z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie. 12.10 Koncert popołudniowy z udziałem zespołu instrum. „Polskie Radjo Katowice“. 14 Odczyt religijny z cyklu: „Głosy do młodzieży — Znaczenie życia w świetle chrześć.“ (Ks. Dr Bolesław Rosiński). 18 Koncert popołudniowy z udziałem orkiestry klubu mandolinistów „Halka“ z Roździenia-Szopienic (p. Ludwik Kiczyński). 19 Rozmaitości. 19.20 „Bory i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra — (prof. St. Ligoń-. 20 Odczyt organizowany przez Instytut Pedagogiczny w Katowicach. 20.30 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.

——ooo——

RADJOFONJA W POZNAŃSKIEM.

W dn. 1 października b. r. na terenie województwa Poznańskiego zapisanych było 19.426 osób. jako radjoabonentów. Miasto Poznań jest już niemal nasycone i nie należy się tu spodziewać nagłego znaczniejszego przyrostu. Na 250 000 mieszkańców Poznania **liczba radjosłuchaczy wynosi 11.512 osób,** natomiast w całem województwie Poznańskiem oprócz Poznania prawie na 1.850,000 mieszkańców liczba radjoabonentów wynosi niecałe 8.000 osób. co stanowi procent minimalny.

Rzeczy ciekawe.

Pukle włosów sławnych ludzi.

W najnowszym katalogu firmy Heck we Wiedniu znajduje się spis wystawionych na sprzedaż pukli włosów sławnych ludzi. Jest tam sławny pukiel włosów Goethego, podarowany przez poetę hrabinie Hopfgarten na trzy tygodnie przed jego 70 urodzinami. Są włosy Szuberta. przechowywane w rodzinie Schottów od śmierci mistrza, aż do dni dzisiejszych, po raz pierwszy ukazujące się w handlu; są razem oprawione włosy Beethovena i Mozarta, inny pukiel włosów Schuberta, wreszcie włosy Kanta i Lenaua.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

O poprawę bytu pracowników tytoniowych.

Interwencja posłów Ch. D.

Warszawa, 23 listopada. (Telef. wł.) Wicedyrektor Generalnej Dyrekcji Monopolu Tytoniowego p. Husarski przyjął w piątek delegację werkmistrzów i dozorców fabryk tytoniu, prowadzoną przez posłów Puchalkę i Kuśnierza, która przedstawiła postulaty werkmistrzów i nadzorców, a obaj posłowie poruszyli sprawę zaopatrzenia emerytalnego robotników i ich rodzin, tudzież stabilizację praktykantów kancelaryjnych. P. Husarski zajął stanowisko życzliwe wobec wysuniętych postulatów i na półtoragodzinnej konferencji zaznajomił delegację z zamierzeniami, jakie w sprawach wyrażonych życzeń podejmie Generalna Dyrekcja.

Państwowa Rada Rozbudowy.

Na mocy rozporządzenia Prezydenta z dn. 22 kwietnia r. z. o rozbudowie miast powołana ma być do życia Państwowa Rada Rozbudowy, organ, składający się z przedstawicieli wszystkich zainteresowanych w budownictwie mieszkaniowem władz, samorządów i spółdzielców.

Jak się dowiadujemy, pierwsze posiedzenie tej Rady zwołane zostanie na dn. 29 bm. Przewodniczyć mu będzie minister skarbu, udział w Radzie wezmą delegaci min. spraw wewn. i robót publicznych, Banku Gospodarstwa Krajowego, samorządów Warszawa, Lublina, Lwowa, Krakowa, Łodzi, Poznania, 7 przedstawicieli Związku miast i delegat Związku spółdzielni spożywców.

Prześladowanie Polaków w Sowietach.

Warszawa. 23 11. (Tel. wł.) Donosiliśmy już o aresztowaniach dokonanych w okolicach Płoskirowa na Rusi wśród ludności polskiej. Aresztowano tam 9 Polaków pod zarzutem udziału w podpaleniu i zniszczeniu gmachu powszechnej szkoły komunistycznej we wsi Chreczany. Szkoła mieściła się w dawnym majątku Połozowa. Podczas pożaru Polacy mieli namawiać ludność do zamordowania nauczyciela komunistycznego, a niejaki Paweł Sowa miał osobiście dokonać podpalenia szkoły, działając rzekomo pod wpływem proboszcza parafji w Chreczanach ks. Kwaśniewskiego, którego również aresztowano.

Venus z Milos odzyska ram ona?

Z Aten donoszą, że w najbliższym czasie zamierzone są poszukiwania w porcie Milos ramion słynnej marmurowej Afrodyty z Milos. Jak wiadomo znakomity ten posąg z białego marmuru stracił ramiona w r. 1820 podczas walki między marynarzem francuskim z okrętu „Estafette“ a mieszkańcami Milos, którzy chcieli posąg wysłać do Konstantynopola. Ramiona Wenery miały być wówczas odcięte i wpaść do Morza Egejskiego, gdzie dotąd się znajdują.

Warto przypomnieć, że Wenus z Milos została znaleziona w niszy skalnej w Milos. Zakupił ją ambasador francuski w Konstantynopolu i wysłał do Louvre'u, gdzie dotąd to wspaniałe arcydzieło rzeźby greckiej się znajduje.

Starogreckie wykopaliska na Ukrainie.

Wiedeń 23/11. (PAT) Dzienniki donoszą z Charkowa: Na wyspie Berosan koło Oczakowa na Ukrainie dokonano interesujących wykopalisk, natrafiono mianowicie na osady kultury starogreckiej. Odkryto m. in. dzielnicę starej osady miletteńskiej ze świątynią Afrodyty.

Rada m. Warszawy odrzuciła wnioski „nieufności“.

Warszawa. (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie Rady m. rozpoczęło się od sprawy szeregu wniosków nieufności dla prezydjum i członków magistratu — zgłoszonych na poprzednim posiedzeniu. Rada większością głosów przeszła nad niemi do porządku, przyczem większość tę stworzyły narodowa demokracja, Chrz. Dem., i frakcja rewolucyjna PPS. z jednej strony przeciw Be Be, PPS., Bund i Poale-Syjon z drugiej. Pierwsza grupa uważała, że wobec rozpoczęcia pracy budżetowej nie należy wszczynać przesilenia i zażądała przejścia do porządku dziennego nad wnioskami nieufności. Be Be zaś pragnął obalić p. Borzęckiego i w tej myśli wniósł o przesunięcie wniosku o nieufność dla p. Borzęckiego na punkt pierwszy porządku dziennego, uzależniając od losów tego wniosku swe stanowisko co do wniosków dalszych.

Około tej formalnej strony rozwinęła się dyskusja. Imieniem PPS. atakował Jaworowskiego r. Arciszewski zarzucając mu, że „prowadzi do rozpętania walki bratobójczej między proletarjatem“. Przypomina, że rok 1905 w Łodzi przyniósł w tych warunkach 500 ofiar wśród robotników. Z drugiej strony galerja obsadzona silnie przez frakcję urządzała raz wraz owacje Jaworowskiemu.

Za wnioskiem formalnym żądającym przejścia do porządku nad „nieufnością“ padło głosów 65, przeciw — 57.

Kluby Be Be i PPS. opuściły salę demonstracyjnie.

Dzisiejsza „wolność obywatelska“ w świetle krytyki sejmowej.

Warszawa 23/11. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji budżetowej przystąpiono do szczegółowych obrad. Poseł Polakiewicz referował budżet ministerstwa spraw wewnętrznych. — W wydatkach wprowadzono fundusz dyspozycyjny 6,000.000 zł. W zarządzie centralnym stosunek procentowy wydatków w porównaniu do całokształtu budżetu stale się zmniejsza i wynosi 9.19%.

Liczba urzędników zmalała mimo utworzenia wydziału aprowizacyjnego i wynosi, nie licząc policji, 4.826, zmalała więc o 1%. Wzrost personalu policji wynosi 0.8 i dotyczy tylko szeregowców. Liczba urzędników i oficerów policyjnych zmniejszyła się o 4%. Następnie obszernie omawiano każdą dziedzinę budżetu ministerstwa spraw wewn.

W dyskusji zabierali głos tylko posłowie Prager i Trąmpczyński. Poseł Prager krytykował działalność ustawodawczą ministerstwa, która

nie zabezpiecza wolności obywatelskiej

w życiu publicznem, czego przykładem brak zainteresowania ustawą o zgromadzeniach i ustawami samorządowemi. Zaniechanie ustaw samo rządowych przynosi szkodę krajowi, gdyż nie wychowuje obywateli i z państwa rządzonego przez wszystkich obywateli, czyni państwo kastowe, rządzone przez kastę urzędniczo-wojskową. Usiłowano tutaj za pomocą teroru stworzyć dla jednego z panów ministrów nietykalność, usiłowano wyłączyć go z pod kontroli publicznej. Jeżeli się ustanawia nietykalność jednego ministra, przekraczającego znacznie swój urząd, to w ten sposób stwarza się

tysiące nietykalności drobnych

dla wojewodów, naczelników bezpieczeństwa, starszego posterunkowego i t. d., aż dojdzie się do nietykalności dla ducha rządzenia państwem. Istnieje dążność do zmilitaryzowania urzędów w punktach łącznikowych. Postęp naprzód militaryzacja policji. Coraz bardziej ujawnia się w systemie rządzenia dwutorowość. Obok jawnego rządu, który przed nami występuje, istnieje

rząd tajny,

który ma wybitny wpływ na rządy.

Głos z Be Be: Tak samo, jak w P. P. S.

Musimy stanąć na stanowisku, że mamy ministra spraw wewnętrznych, który jest członkiem rządu jawnego a nie tajnego, ale nie wszyscy wojewodowie, którzy mają zaufanie rządu jawnego, cieszą się względami rządu tajnego, gdyż szefowie bezpieczeństwa nie mają ich zaufania. Starostowie spełniają w bec rządu tajnego specjalne obowiązki.

Dwutorowość rządu

podważa zaufanie ludności. Czynniki rząd we mieszają się do polityki, same tworzą partje polityczne. Ciekawy dokument takiej dwutorowości mamy w sprawie „Gazety Porannej Dawniej Dwa Grosze“, która jest jednym z odleglejszych odcinków Be Be. Wiemy o tem z raportu jej źle płaconych współpracowników. Mieczysław Skrudlik zdołał przełamać ni zdecydowanie p. Sadzewicza i założył to pismo, na które pieniądze miał dostarczyć właściciel dóbr ziemskich p. Jarosław Potocki, w zamian za co miał otrzymać ulgi podatkowe, ale minister Składkowski o tem nie chciał słyszeć. Stawia wniosek o skreślenie funduszu dyspozycyjnego.

Poseł Trąmpczyński powiada, że Polska w ostatnich dwu latach stała się krajem, w którym

nasadzanie zbirów

na przeciwników politycznych stało się chorobą nagminną. Dowodzą tego napady na b. min. Zdziechowskiego, na red. Mostowicza i Nowaczyńskiego. Najgorszem to, że

napady pozostały bezkarne.

Największym skandalem jest sprawa redaktora Mostowicza. Poruszliśmy tę rzecz w okresie ubiegłym na komisji i na plenum, ale odpowiedzi dotychczas nie było. Śledztwo w sprawie napadu na red. Mostowicza wykazało niewątpliwie, że napadu dokonano w aucie pułk. Malesześkiego i że autem kierował przodownik Sikora. Mimo to opinja publiczna nie dowiedziała się dotąd, co się ze sprawcami tej zbrodni stało.

Następnie poruszył sprawę wojewody Borkowskiego we Lwowie, który przed wyborami miał się wyrazić, że jeżeli endecy zwyciężą, to

„my ich we krwi utopimy“.

W tej sprawie wniesiono interpelację, a odpowiedzią na nią była nominacja tego wojewody na wojewodę poznańskiego. P. Borkowski w Poznaniu zaczął swą działalność od tego, że zakazał urzędom zamieszczać ogłoszenia w pismach niesanacyjnych. Staroście inowrocławskiemu dano dymisję dlatego, że podczas wyborów jakiegoś komitetu wstrzymał się od głosowania, a ma to być jeden z najlepszych administratorów. Gdy udano się do ministra spraw wewnętrznych, ten odesłał do wojewody, wojewoda delegacji nie przyjął, a przez sekretarza kazał się zapytać, czy ten starosta wzniósł kiedykolwiek toast na cześć Piłsudskiego.

Dalsze obrady nad budżetem w sobotę.

KONWERSJA KREDYTÓW ROLNYCH NA DŁUGOTERMINOWE ODROCZONA.

Warszawa. (Telef. wł.). Komisja reform rolnych, obradująca pod przew. posła Pluty, rozpatrywała wniosek pos. Michalkiewicza w sprawie zmiany kredytów krótkoterminowych na długoterminowe. Postanowiono odroczyć tę sprawę, aż do czasu przeprowadzenia ogólnej dyskusji nad całokształtem działalności kredytowej Państw. Banku Rolnego.

WSTRZYMANIE EGZEKUCYI PODATKÓW U DROBNYCH ROLNIKÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym obradowała pod przewodnictwem pos. Krzyżanowskiego sejmowa komisja skarbowa nad wnioskiem w sprawie nieprawidłowego wymiaru podatku dochodowego drobnym rolnikom. W rezultacie dyskusji przyjęto większością jednego głosu wniosek większości podkomisji, który wzywa rząd do natychmiastowego wstrzymania egzekucyi podatków dochodowych, wymierzonych drobnym rolnikom, posiadającym niżej 15 ha ziemi, położonej w odległości ponad 5 km. od granicy miasta z ludnością wyżej 100.000, o ile podatki wymierzono wyłącznie z gospodarstwa rolnego, a nie także z tytułu innych źródeł dochodu, a to aż do przeprowadzenia rewizji wymiaru, przy uwzględnieniu potrącenia kosztów utrzymania rodziny. Wniosek mniejszości przewiduje 10 ha ziemi użytkowanej.

KWALIFIKACJE NAUCZYCIELI SZKÓŁ ŚREDNICH.

Warszawa, 23 listopada. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji oświatowej powierzono nowelizację ustawy o kwalifikacjach zawodowych dla nauczania w szkołach średnich podkomisji, do której weszli: Dubois, Chrucki, Langer, Jaworska i Kornecki. W dyskusji wszyscy mówcy łącznie z wicemin. Czerwińskim byli zgodni w tem, że należy wydać nowelę do ustawy z dnia 26 listopada 1922 i z dnia 16 czerwca 1924. Zachodziły jedynie różnice co do terminu nowelizacji. W głosowaniu przeszedł wniosek posła Próchnika, by nowelizacji dokonano teraz i w tym właśnie celu wybrano powyższą podkomisję.

ZAKUPY SOWIECKIE W ŁODZI

sięgają miljona dolarów.

Warszawa 23/11. (Telef. wł.). Przedstawiciele sowieckiej misji handlowej doszli w Łodzi do porozumienia w sprawie nabycia znacznych transportów wyrobów włókienniczych bawełnianych i wełnianych dla Sowietów. Ogólna wartość tranzakcji wynosić ma wraz z zamówieniami dla bielskiego przemysłu wełnianego około miljon dolarów.

UPAŃSTWOWIENIE „ŻEGLUGI POLSKIEJ“.

Warszawa (AW.). Na ostatniem posiedzeniu Rady min. znajdowała się sprawa sanacji zjednoczonego towarzystwa transportowego „Żegluga Polska“ które to towarzystwo znajdowało się pod nadzorem rządowym. Rada ministrów postanowiła wykupić udziały tego Towarzystwa i przedsiębiorstwo to upaństwowić. Przedsiębiorstwo to zostanie przydzielone do ministerstwa komunikacji.

SENAT UCHWALIŁ POINCAREMU BUDŻET.

Praga. 22 11 (PAT.) Dziś popołudniu senat przyjął budżet na rok 1929.

Paryż. 22 11 (PAT.) Rada ministrów dyskutowała na dzisiejszem posiedzeniu nad sprawą odszkodowań, wyznaczenia rzeczoznawców francuskich i ustaleniem miejsca konferencji. Potwierdza się wiadomość, iż rzeczoznawcami francuskimi mają być: gubernator Banku Francuskiego Moreaux i prof. Alli. Jest bardzo prawdopodobnem, że miejscem konferencji będzie Bruksela albo Paryż.

Rozmach organizacyjny Hoovera.

Buduje drugi kanał panamski.

Wiedeń 23/11. (PAT) Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że pierwszym rezultatem podróży nowoobranego prezydenta Hoovera do Ameryki poł. będzie budowa drugiego kanału przez Amerykę środkową, którego zadaniem będzie odciążenie Kanału Panamskiego. Oprócz tego rozbuduje rząd bazę flotową w Fonseca w Nikaragui. Hoover nie wróci przed połową stycznia do Ameryki.

Morderca Radicza stanie w grudniu przed sądem.

Wiedeń 23/11. (PAT) Dzienniki donoszą z Białogrodu, że proces przeciwko sprawcy zamachu w skupsztynie Racicowi, oraz przeciw jego towarzyszom posłom Popovicowi i Jovanovicowi rozpocznie się w połowie grudnia. Dziś otrzymają oskarżeni akty oskarżenia. Racic oskarżony jest o mord z premedytacją, zaś Jovanovic i Popovic o podżeganie, względnie o współudział w mordzie.

Trjest 23/11. (PAT) Włoch Tostti pobił rekord włoski w biegu na 100 m. w czasie 10.6 s.

S. S. VAN DINE. 53

Sprawa panny Odell.

— I cóż dalej, sierżancie? — pytał Markham.

— Otóż Cleaver powiedział panu, że w czerwcu musiał zapłacić tej Odelce moc pieniędzy za zwrot swych listów. Ale przypuśćmy, że tych pieniędzy nie zapłacił, a listy zabrał w poniedziałek w nocy. I przy tej sposobności właśnie mógł być zauważony przez Mannixa.

— To ma pewne prawdopodobieństwo, — zgodził się Markham. — Ale co nam z tego przyjdzie?

— Jeżeli Cleaver zabrał te listy, może są one jeszcze w jego posiadaniu. A gdyby wśród nich były późniejsze niż z czerwca, to mógłby to być ważny dowód przeciwko niemu.

— Więc co?

— Myślałem zatem, że dziś, gdy Cleavera niema w mieście, moglibyśmy tych listów u niego poszukać.

— Tak, to byłby sposób. — rzekł Markham, patrząc prosto w oczy sierżantowi. — Ale sposób, którego absolutnie użyć nie możemy.

— A przecież, — próbował oponować Heath. — Cleaver wobec pana używał wszelkich możliwych wykrętów.

ROZDZIAŁ XX.

„Mój Boże, mój Boże!"

(Sobota 15 września, godz. 9 przed połud.).

Następnego ranka Markham, Vance i ja spożywszy razem śniadanie udaliśmy się do biura sędziego śledczego. — Przybyliśmy kilka minut po dziewiątej, i już zastaliśmy w poczekalni Cleavera pod eskortą Heatha.

Sądząc po minie delikwenta, sierżant nie bardzo względnie z nim się obszedł. Wojowniczo podszedł do pulpitu i utkwił swe zimne mściwe oczy w twarzy Markhama.

— Czy może przypadkiem jestem aresztowany? — zapytał głosem stłumionym, w którym wrzało i pieniło się nienawistne oburzenie.

— Jeszcze nie, — rzucił krótko Markham. — Gdyby się to panu jednak przytrafiło, miałby pan sam sobie do zawdzięczenia. Niech pan usiądzie.

Cleaver z wahaniem wziął najbliższe krzesło.

— Dlaczegóż to ci pańscy szpicle wyciągnęli mnie z łóżka w pół do ósmej rano. — dużym palcem wskazał w stronę Heatha i grozili mi karetką więzienną i kajdankami, gdy protestowałem przeciw takim bezprawnym i niesłychanym metodom?

— Zagrożono panu jedynie zastosowaniem środków prawnych, gdyby pan nie chciał dobrowolnie skorzystać z mego zaproszenia. Nie wiele mam czasu do stracenia i chciałem niezwłocznie otrzymać od pana pewne wyjaśnienia.

— Djabli mnie wezmą zanim wyjaśnię panu cośkolwiek w takich okolicznościach. — Mimo flegmatycznej pozy, Cleaver opanował się z trudnością. — Nie jestem pierwszym lepszym złodziejem kieszonkowym, którego można ściągać dokąd i kiedy się komu podoba i poddawać badaniom „trzeciego stopnia".

— Wszystko to bardzo dobrze. — przerwał Markham groźnie. Skoro odmawia pan zeznań jako wolny obywatel, będę musiał, chcąc nie chcąc, zastosować do pana ostrzejsze środki. Sierżancie — zwrócił się do Heatha, — idź do kancelarji i weź rozkaz aresztowania Karola Cleavera. — A następnie zaprowadź tego pana do aresztu.

Cleaver drgnął całem ciałem, a oddech jego stał się świszczący.

— Pod jakim zarzutem mam być aresztowany? — zapytał.

— Pod zarzutem zamordowania Małgorzaty Odell.

Cleaver zerwał się na równe nogi i zdawało się, że każda kropla krwi uciekła z jego twarzy. Mięśnie jego szczęk drgnęły kurczowo.

— Niech pan poczeka! Zanadto pan ryzykuje. I zobaczy pan, że pan przegra. Nigdy nie potrafi mi pan udowodnić tej winy.

— To być może. Ale jeżeli pan nie chce zeznawać tu, będzie pan zmuszony uczynić to przed trybunałem, podczas rozprawy.

— Będę zeznawał tu. — oświadczył Cleaver, siadając. — Co pan chce wiedzieć?

Markham wyjął cygaro i zapalał je powoli.

Przedewszystkiem, dlaczego pan powiedział mi, że owej nocy był w Boonton?

Cleaver widocznie spodziewał się tego pytania.

— Gdy przeczytałem wiadomość o śmierci „Kanarka" potrzebne mi było alibi. Właśnie brat mój dał mi wezwanie, które wręczono mu z Boohton. Miałem więc alibi gotowe i postanowiłem go użyć.

— Na co potrzebne panu było alibi?

— Właśnie nie było mi potrzebne, ale myślałem, że zaoszczędzi mi kłopotu. Wszyscy wiedzą, że asystowałem pannie Odell, a którzy wiedzą też o jej szantażu, bo sam, jak głupiec, opowiadałem o tem. Między innemi zwierzałem się Mannixowi. Obaj byliśmy zresztą w tem samem położeniu.

— Czy to było jedynym powodem dla przygotowania tego alibi? — Markham śledził go bacznie.

— Czyż niedostateczny to powód? Obawa szantażu mogła być poczytana za motyw zbrodni. A zresztą nie chciałem być wciągniętym w tę sprawę. Nie może mi pan brać za złe, że starałem się trzymać jaknajdalej od niej.

Markham pochylił się naprzód z groźnym uśmiechem.

— Fakt, że panna Odell szantażowała pana, nie był jedynym powodem, dla którego zmyślił pan ową jazdę na Boonton. Nie był nawet powodem głównym.

Oczy Cleavera zwężyły się, zresztą jednak twarz pozostała jak z kamienia.

— Widocznie, że pan więcej wie o tem niż ja sam. — wyrzekł usiłując słowom swoim nadać swobodne brzmienie.

— Nie więcej, panie Cleaver. — poprawił go Markham, — ale prawie tyle. Gdzie się pan znajdował w poniedziałek, między jedenastą a dwunastą w nocy?

— Czy to jest jedna z tych rzeczy, o których pan wie?

— Zgadł pan. — Był pan w mieszkaniu panny Odell.

Cleaver wykrzywił usta niby w uśmiechu, nie zdołał jednak ukryć wrażenia, jakie wywarło na nim to oskarżenie Markhama.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu" Ske z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.